

Protokół nr 4/2017
ze wspólnego posiedzenia Komisji Rady Miejskiej w Serocku w dniu 24 sierpnia 2017r.

*Posiedzenie wspólne Komisji odbyło się w Urzędzie Miasta i Gminy Serock, ul. Rynek 21.
Początek posiedzenia o godz. 12.00.*

Posiedzenie wspólne Komisji otworzył Przewodniczący Rady Miejskiej w Serocku Artur Borkowski i poinformował, że w posiedzeniu bierze udział 12 radnych (nieobecni radni: Krzysztof Bońkowski, Gabriela Książyk i Agnieszka Oktaba; **lista obecności- załącznik nr 1**), co stanowi quorum, przy którym Komisja może obradować. W posiedzeniu wspólnym Komisji uczestniczyli: Burmistrz Sylwester Sokolnicki, Zastępca Burmistrza Józef Zając, Skarbnik Monika Ordak, Sekretarz Tadeusz Kanownik, Kierownik Referatu Podatków, Opłat Lokalnych i Windykacji (PW) Agnieszka Kalińska, Kierownik Referatu Gospodarki Gruntami, Planowania Przestrzennego i Rozwoju (GP) Jakub Szymański oraz przedstawiciele Stowarzyszenia Czysta Gmina Serock- Katarzyna Werbanowska- Pierzchanowska, Leszek Tyl oraz Tomasz Buratowski (**lista obecności- załącznik nr 2**).

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

Przedstawił następujący porządek posiedzenia:

1. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Serock na lata 2017-2027.
2. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie Miasta i Gminy Serock w 2017 roku.
3. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie emisji obligacji komunalnych oraz określenia zasad ich zbywania, nabywania i wykupu.
4. Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie zarządzenia poboru podatków: rolnego, leśnego, od nieruchomości, opłaty targowej, opłaty miejscowej w drodze inkasa, określenia inkasentów i wysokości wynagrodzenia za inkaso.
5. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Serock- sekcja B1.
6. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nabycia prawa własności działek nr 23/16 i 23/17 położonych w obrębie Jadwisin, gm. Serock.
7. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nadania drodze położonej we wsi Dębinki nazwy ul. Baby Jagi.
8. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nadania drodze położonej we wsi Marynino gm. Serock nazwy ul. Waniliowa.
9. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nadania drodze położonej we wsi Marynino nazwy ul. Leśny Zakątek.
10. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nadania drodze położonej we wsi Skubianka nazwy ul. Przylesie.
11. Sprawy różne.

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

Zaproponował zmianę porządku obrad polegającą na wprowadzeniu 3 projektów uchwał:

- 10a. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nadania drodze położonej we wsi Dosin gm. Serock nazwy ul. Rozalii.
- 10b. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nadania drodze położonej w Serocku nazwy ul. Nefrytowa.
- 10c. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nadania drodze położonej we wsi Wola Smolana gm. Serock nazwy.

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

Poddał pod głosowanie ww. zmianę porządku obrad polegającą na wprowadzeniu 3 projektów uchwał dotyczących nadania nazw ulic.

W głosowaniu

Zmiana porządku obrad został przyjęty przy 12 głosach za- jednogłośnie.

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

Poddał pod głosowanie porządek obrad wraz z przyjętą zmianą.

W głosowaniu

Porządek obrad został przyjęty przy 12 głosach za- jednogłośnie.

1.

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Serock na lata 2017-2027

2.

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie Miasta i Gminy Serock w 2017 roku

Skarbnik Monika Ordak

„Rozpocznę od omówienia projektu uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie Miasta i Gminy Serock w 2017 roku. Proponujemy zwiększenie dochodów o kwotę 558.709,79zł, natomiast stronę wydatkową proponujemy zmniejszyć o kwotę 1.059.110,81zł. W wyniku tych zmian nasz deficyt budżetowy zmniejszy się o kwotę 1.617.820,60zł.

Jeśli chodzi o dochody, wprowadzamy tutaj środki, które otrzymaliśmy z instytucji zewnętrznych. Zwiększamy dochody majątkowe o kwotę 24.000zł. Otrzymaliśmy informację z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego, iż otrzymamy dodatkowe dofinansowanie w wysokości 24.000zł na zadanie „Modernizacja drogi dojazdowej w miejscowości Wola Smolana gmina Serock.” Ponadto Województwo Mazowieckie udzieliło gminie dotacji na dofinansowanie targów turystycznych Kół Gospodyń Wiejskich w kwocie 15.982,50zł. Wprowadzamy środki unijne dotyczące zrealizowanego zadania inwestycyjnego „Wyposażenie Izby Pamięci i Tradycji Rybackich w Serocku” w wysokości 346.030,18zł. Podpisaliśmy już umowę i dostosowujemy plan finansowy w tym zakresie.

Wprowadzamy środki w wysokości 508.691zł z tytułu rozliczenia VAT od zadań inwestycyjnych, które były realizowane w latach ubiegłych. Zwiększamy koszty i odsetki od zaległości podatkowych, jest to łącznie kwota 38.000zł. Gmina otrzymała dotację z Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego na rządowy program „Bezpieczna +” w kwocie 10.273zł. Zwiększamy również środki o kwotę 70.000zł z tytułu opłat za wydawanie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych. Zwiększamy także plan dochodów o kwotę 15.000zł w związku z większą niż planowano liczbą udzielanych ślubów poza lokalem.

Jeżeli chodzi o wydatki, przekazujemy środki do jednostek organizacyjnych w celu realizacji zadań. Przekazujemy do Miejsko- Gminnego Zakładu Gospodarki Komunalnej 150.000zł na remont dróg i chodników. Zabezpieczamy również środki na służby ponadnormatywne dla Komisariatu Policji w Serocku w wysokości 10.000zł. Środki pochodzące z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych przekazujemy zgodnie z przepisami na wydatki związane z przeciwdziałaniem alkoholizmowi, chodzi tutaj głównie o zagospodarowanie terenu wokół Klubu Aktywności Społecznej. Zwiększamy wydatki o kwotę 10.056,86zł na wypłatę dodatków mieszkaniowych. Na podstawie złożonych informacji o wymianie pieców przez

mieszkańców gminy, jak również informacji o wybudowaniu nowych przydomowych oczyszczalni ścieków, zwiększamy plan wydatków łącznie o 17.000zł. Ponadto dostosowujemy plan finansowy na zadaniach inwestycyjnych, dostosowując go do potrzeb, jakie wynikły z przeprowadzonych przetargów inwestycyjnych.

W związku z tymi zmianami dokonujemy zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej, dostosowując dochody i wydatki, kwotę długu oraz zadania inwestycyjne.

Ponadto w tej uchwale, oprócz zwiększonego deficytu budżetowego, mieliśmy zaplanowane w budżecie, że deficyt zostanie pokryty obligacjami komunalnymi na zadania inwestycyjne oraz rozchody w łącznej kwocie 6.317.000zł. Zmniejszamy obligacje o kwotę 317.000zł, proponujemy zaciągnięcie obligacji w kwocie 6.000.000zł. Chcemy tylko rozpocząć procedurę wyboru banku. Uważamy, że nie zaciągniemy takiego długu, będziemy jeszcze spłacać deficyt. Po zamknięciu wszystkich zadań inwestycyjnych i złożeniu wniosków o zwrot ze środków unijnych, dostosujemy plan i pomniejszymy ewentualnie zaciągnięcie obligacji."

Radny Włodzimierz Skośkiewicz

„Jaki jest koszt udzielenia ślubu w plenerze?”

Skarbnik Monika Ordak

„Jest to koszt 1.000zł.”

Radny Józef Lutomirski

„W budżecie została przeznaczona kwota na zatrudnienie na umowę zlecenie pracownika w celu porządkowania obiektu sportowo- rekreacyjnego w Gąsiorowie. Jest za to odpowiedzialny Miejsko- Gminny Zakład Gospodarki Komunalnej. Jaki jest system i jaki jest zakres obowiązków osoby, która zostanie zatrudniona?”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„Za utrzymanie porządku na terenie obiektu sportowo- rekreacyjnego w Gąsiorowie nie jest odpowiedzialny Miejsko- Gminny Zakład Gospodarki Komunalnej, tylko Ośrodek Sportu i Rekreacji. Jest to tylko doraźne rozwiązanie, głównie na okres letni. Do zakresu obowiązków pracownika będzie należało podlewanie posadzonych krzewów, porządkowanie terenu itd. Na przyszły rok mamy inne, systemowe rozwiązanie do wielu innych obiektów. W tej chwili ratujemy się metodą umów- zleceń na krótki okres czasu. Jest tam osoba, której zadaniem jest sprzątanie terenu, podlewanie krzewów, grabienie liści itd.”

Radny Józef Lutomirski

„Do tej pory większość tego rodzaju obiektów była administrowana przez Miejsko- Gminny Zakład Gospodarki Komunalnej. Chciałbym zapytać które obiekty są administrowane przez Miejsko- Gminny Zakład Gospodarki Komunalnej a które przez Ośrodek Sportu i Rekreacji.”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„W tej chwili rozdzielamy obiekty, którymi będzie zajmował statutowo Ośrodek Sportu i Rekreacji. Jeżeli będzie przesądzać funkcja sportowa, dany obiekt będzie w Ośrodku Sportu i Rekreacji, natomiast jeśli to będzie funkcja rekreacyjna, ale bez obiektów sportowych, m.in. boisk, będzie się nimi zajmował Miejsko-Gminny Zakład Gospodarki Komunalnej.”

Radny Stanisław Krzyczkowski

„W jakim terminie jest przewidywana realizacja dokończenia asfaltowania drogi tzw. przy lesie i czy była przewidywana możliwość jej poszerzenia?”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„Poszerzenie tej drogi nie jest możliwe. Robimy drogę tylko w pasie drogi, której jesteśmy właścicielem. Na to został przygotowany projekt, dostaliśmy dofinansowanie. Na taki kształt zadania został przygotowany przetarg. We wrześniu nastąpi realizacja tej inwestycji.”

Radny Józef Lutomirski

„W dziale 900, w rozdziale 90002 jest kwota 6.485zł z tytułu zatrudnienia dodatkowego pracownika.”

Skarbnik Monika Ordak

„Jeden pracownik zatrudniony w Miejsko-Gminnym Zakładzie Gospodarki Komunalnej przebywa na długotrwałym zwolnieniu. W rozdziale 90002 są środki, które pochodzą z opłat za odpady komunalne. Jest to dostosowanie, przesunięcie ze środków z zakładu gospodarki komunalnej do tego działu, żeby sfinansować ten system.”

Radny Mariusz Rosiński

„Chciałbym zadać pytanie dotyczące administrowania placami zabaw na terenie gminy. Chodzi o plac zabaw i teren rekreacyjny w Maryninie. Obiekt jest zaniedbany. Powstała w ostatnim czasie bardzo ładna altana, natomiast boisko, kosze, zabawki nie wyglądają tak jak powinny wyglądać.”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„Rewitalizujemy place zabaw na terenie gminy. Rewitalizowaliśmy plac zabaw w Nowej Wsi kilka lat temu. W tym roku rewitalizowaliśmy plac zabaw w Gąsiorowie, który teraz jest jednym z najpiękniejszych obiektów sportowych na terenie gminy. Plac zabaw w Maryninie również wymaga rewitalizacji. W kolejce czeka plac zabaw w Stasim Lesie i Skubiance. Wszystko wskazuje na to, że zbliżamy się do modernizacji tych dwóch placów zabaw, natomiast plac zabaw w Maryninie będzie kolejnym terenem do rewitalizacji.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

Poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Serock na lata 2017-2027.

W głosowaniu

Projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie przy 12 głosach za- jednogłośnie (załącznik nr 3).

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

Poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie Miasta i Gminy Serock w 2017 roku.

W głosowaniu

Projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie przy 12 głosach za- jednogłośnie (załącznik nr 4).

3.

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie emisji obligacji komunalnych oraz określenia zasad ich zbywania, nabywania i wykupu

Skarbnik Monika Ordak

„Występujemy do Państwa z projektem uchwały w sprawie emisji obligacji komunalnych. W uchwale budżetowej nasz deficyt miał być pokryty pożyczkami z Wojewódzkiego Funduszu

Ochrony Środowiska, obligacjami komunalnymi oraz wolnymi środkami. Tak jak wcześniej powiedziałam, zmniejszyliśmy obligacje o kwotę 317.000zł i w miarę spłaszczania deficytu, będziemy je jeszcze zmniejszać. Jednakże, aby przeprowadzić procedurę wyboru banku, chcielibyśmy wystąpić do Państwa z projektem uchwały, uzyskać opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej i wysłać zaproszenia do banków, które byłyby ewentualnie zainteresowane emisją obligacji komunalnych.

Proponujemy emisję obligacji komunalnych na kwotę 6.000.000zł na sfinansowanie deficytu. Wykup obligacji komunalnych będzie następował do roku 2027. Emisja naszych obligacji nastąpić ma nie później niż do 29 grudnia br. Oprocentowanie obligacji jest zmienne i oprócz marży jest naliczany WIBOR 6 miesięczny, który na chwilę obecną wynosi 1,6%. Spłata odsetek, czyli pokrycie kosztów obligacji będzie następować z dochodów własnych gminy, głównie z podatku od nieruchomości.”

Radny Mariusz Rosiński

„Jakie będzie oprocentowanie obligacji?”

Skarbnik Monika Ordak

„Na chwilę obecną WIBOR 6-miesięczny wyniesie 1,60%. W ubiegłym roku marża wynosiła w zależności od serii obligacji, na jaki okres była wypuszczana, była od 0,30 do 0,95. Średnio odsetki stanowią 70.000zł- 80.000zł rocznie. Wiadomo, że w pierwszym roku będą to wyższe odsetki, później stopniowo przy spłacie będą one malały. Zaznaczamy, że na pewno nie wyemitujemy 6.000.000zł obligacji, będziemy rezygnować z części obligacji. Na razie jest to zabezpieczenie, żebyśmy nie stracili płynności finansowej.”

(Na posiedzenie wspólne Komisji przybyła radna Gabriela Książek).

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Pani Skarbnik wspomniała o tym, że szacowany deficyt, który miałby być pokryty obligacjami to 6.000.000zł. Rzadko nam się zdarza sięgnąć do pułapu 6.000.000zł, jeśli chodzi o deficyt. Czy nie ma żadnych przeciwwskazań, jeśli chodzi o finansowanie deficytu obligacjami i szacowanie tego pułapu, jeśli w naszym budżecie ten deficyt nie wynosi 6.000.000zł? Czy nie jest to podważane przez Regionalną Izbę Obrachunkową?”

Skarbnik Monika Ordak

„Deficyt może wynikać tylko i wyłącznie z zadań inwestycyjnych. W uchwale mamy zapisane, że z obligacji będziemy finansować deficyt w kwocie 3.500.000zł. Deficyt budżetowy jest określony na kwotę 4.900.000zł, czyli nie przekraczamy tej kwoty. Natomiast 2.500.000zł mamy od początku projektu uchwały budżetowej na spłatę wcześniej zaciągniętych kredytów, pożyczek i obligacji, czyli strony rozchodowej. Ustawa o finansach publicznych pozwala na zaciągnięcie długu na rozchody, czyli na spłatę wcześniej zaciągniętego długu, jak również na deficyt, ale może on wynikać tylko i wyłącznie z zadań inwestycyjnych.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Zakładam, że Państwo kalkulację opłacalności korzystania z tej formy, czyli obligacji i innych form, np. kredytu, prowadzicie. Czy na tą chwilę nadal jest to bardziej korzystne rozwiązanie? Pamiętam, że jest chociażby ta korzyść, że można sobie oszczędzić procedury wyłonienia podmiotu w drodze przetargu, dzięki temu, że korzystamy z obligacji. Czy ekonomicznie nadal jest to rozwiązanie korzystniejsze czy przynajmniej tak samo korzystne jak kredyt?”

Skarbnik Monika Ordak

„Ekonomicznie forma obligacji jest bardzo zbliżona do kredytu, może być nawet trochę tańsza. Ponadto są jeszcze inne argumenty za obligacjami niż za kredytem. Kredyt musi być konkretnie do danej inwestycji. Jeśli na dzień dzisiejszy nie wiemy, czy na daną inwestycję wydamy równo 5.000.000zł, więc nie sfinansujemy naszego deficytu w równej kwocie 5.000.000zł. Obligacje są bardziej elastyczne, ponieważ obligacje mogą przesunąć na inne zadania, aby tylko zamykały się w zadaniach inwestycyjnych w wysokości, jaka jest w uchwale. Przy obligacjach jest również promocja gminy, ponieważ nasze obligacje są wypuszczane na rynek wtórny, więc jest informacja, że gmina takie obligacje prowadzi. Ponadto, tak jak powiedział Pan Przewodniczący, obligacje nie podlegają ustawie o zamówieniach publicznych. Nie musimy robić przetargu. Jednakże przekazuję informację na stronę zamówień publicznych oraz wysyłam do banków zaproszenie z informacją, aby każdy mógł złożyć ofertę.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

Poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie emisji obligacji komunalnych oraz określenia zasad ich zbywania, nabywania i wykupu.

W głosowaniu

Projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie przy 13 głosach za- jednogłośnie (załącznik nr 5).

4.

Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie zarządzenia poboru podatków: rolnego, leśnego, od nieruchomości, opłaty targowej, opłaty miejscowej w drodze inkasa, określenia inkasentów i wysokości wynagrodzenia za inkaso

Skarbnik Monika Ordak

„Występujemy do Państwa ze zmianą uchwały w sprawie zarządzenia poboru podatków gminnych. Załącznik do uchwały, który zawierał wykaz ośrodków pobierających opłatę miejscową, uległ zmianie. Cztery podmioty zmieniły nazwę. Ponadto wprowadzamy dwie nowe instytucje, które zobowiązały się do pobierania opłaty miejscowej- Pokoje Gościnne MAGNOLIA ROOMS Krystyna Kacperska Nowa Wieś oraz Paweł Łempicki Serock, ul. Niska. Podmioty te zadeklarowały, że będą wynająć nieruchomości na cele turystyczno-rekreacyjne i w związku z tym chcą podpisać umowę o poborze opłaty miejscowej.

Chciałabym wprowadzić autopoprawkę do projektu uchwały polegającą na wykreślenie w §2 sformułowania „i ma zastosowanie”.

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

Poddał pod głosowanie projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie zarządzenia poboru podatków: rolnego, leśnego, od nieruchomości, opłaty targowej, opłaty miejscowej w drodze inkasa, określenia inkasentów i wysokości wynagrodzenia za inkaso wraz ze zgłoszoną autopoprawką.

W głosowaniu

Projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie przy 13 głosach za- jednogłośnie (załącznik nr 6).

5.

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Serock- sekcja B1

Kierownik Referatu GP Jakub Szymański

„Przedkładany projekt uchwały jest odpowiedzią na sytuację, jaką zaobserwowaliśmy przy okazji postępowania o środowiskowych uwarunkowaniach dla budowy kompostowni w Dębem. Chcemy szukać nowych rozwiązań dla tego terenu, chcemy przede wszystkim wykluczyć szkodliwe dla naszego społeczeństwa, dla naszego środowiska przedsięwzięcia, które niestety na podstawie obowiązującego planu mogą być lokalizowane na tym terenie. Chcemy to wykluczyć i szukać nowej formuły zagospodarowania, która nie odstraszy uczciwych przedsiębiorców, którzy tam działają, wręcz dalej podtrzyma atrakcyjność inwestycyjną tych terenów, jak również uspokoi mieszkańców okolicznych terenów, zabezpieczyć interesy wszystkich, aby to środowisko nie było pogorszone.”

Radny Józef Lutomirski

„Obecny plan zagospodarowania przestrzennego stwarza możliwość do tego, że inwestycje, które będą tam prowadzone zgodnie z planem, będą miały skutek negatywny dla środowiska. Na czym polega negatywny skutek oddziaływania planu na środowisko?

Jakie zastosowanie w przypadku zmiany planu będzie miał art. 36 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym, tzn. czy zmiana planu zagospodarowania przestrzennego nie będzie powodowała wypłaty odszkodowania dla właścicieli nieruchomości?”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„Warto nie koncentrować się tylko na planie zagospodarowania przestrzennego, ponieważ problem jest szerszy. Wszystko miało swoje źródło od wniosku inwestora prowadzącego działalność w Dębem w sąsiedztwie działki gminnej, która kiedyś była składowiskiem odpadów komunalnych. Proszę zauważyć, że w momencie kiedy złożył do nas wniosek o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, wniosek ten został poddany procedurze administracyjnej. Następnie dokument ten trafił do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. W styczniu RDOŚ wydała negatywną opinię co do zamierzonego celu tej inwestycji. Następnie inwestor zmienił trochę swój wniosek, który złożył wcześniej i RDOŚ w marcu wydała dla tej inwestycji opinię pozytywną. Otrzymaliśmy tą opinię, której kopię otrzymali sołtysi Bolesławowa i Ludwinowa Dębskiego. Zmobilizowaliśmy ich do tego, aby napisać protest w tej sprawie. Uznaliśmy, że aby dalej blokować tą inwestycję, dobrze byłoby mieć szersze wsparcie społeczne. Stąd też decyzja o rozprawie administracyjnej.

Wcześniej, zanim rozprawa administracyjna się odbyła, miało miejsce spotkanie w Dębem. Było to spotkanie, gdzie wszyscy strzelali do jednej bramki- winien burmistrz i radna Kaczmarska a może i cała Rada, że uchwalili taki a nie inny plan zagospodarowania. Najczęściej padało stwierdzenie- ja nic nie wiedziałem, że w ogóle w Dębem był zmieniany plan. Jest to stara śpiewka, że nawet ci, którzy podpisywali listę obecności na debacie publicznej w sprawie projektu planu, zapominali, że w takim przedsięwzięciu uczestniczyli. Stąd zaczęła się cała sytuacja, że poszło do opinii publicznej takie stwierdzenie, że Warszawa zamyka swoją kompostownię w Radiowie i wszystko wskazuje na to, że kompostownia będzie przeniesiona do Dębego. Były oczywiście ogłoszenia, że umierają dzieci, że są choroby. Rodzi to emocje, ludzie się burzą itd. Zaczęto organizować spotkania w poszczególnych miejscowościach, nie zapraszając burmistrza czy urzędników, a przede wszystkim nie przychodząc do Urzędu, żeby zapytać jakie są zagrożenia czy też będą takie zagrożenia albo co zamierzamy z tym zrobić. Najpierw się definiuje problem i próbuje się go rozwiązać, natomiast

była tutaj taka sytuacja, że najpierw tworzy się problem i omija się tych, którzy tym problemem powinni się zająć.

Jest pojęcie inwestycji mogącej znacząco zagrażającej środowisku albo nieznacznie. Gdy zaczyna rozszyfrowywać się te wszystkie pojęcia a zapisy w planie są takie jakie są: albo inwestycja znacząco zagraża środowisku albo nie zagraża. Gdy zaczyna się rozkładać to na czynniki pierwsze, okazuje się, że mogą być inwestycje, w tym również te, które mogą zagrażać środowisku. W związku z tym na pewno przy tworzeniu tego planu, nikt na myśli takiego zapisu i takiego zagrożenia nie miał. Jeżeli to zagrożenie, nawet jest hipotetyczne, bo takie zagrożenie tam nie powstało, podjęliśmy inicjatywę, aby to doprecyzować, żeby ktokolwiek na jakimkolwiek szczeblu chciał to interpretować, żeby nie zinterpretował w sposób niekorzystny dla nas. Stąd ta inicjatywa uchwałodawcza.

Z przedstawicielami Stowarzyszenia Czysta Gmina Serock spotkałem się przed rozprawą administracyjną. Wydawało się, że są to ludzie, których warto po partnersku potraktować, ale oni nie dają się po partnersku potraktować, ponieważ wszystkie uzgodnienia, które były zawarte na pierwszym spotkaniu, niestety nie zostały dotrzymane. Wczoraj odbyło się drugie spotkanie z przedstawicielami Stowarzyszenia. Jakże będą efekty tego spotkania, trudno jest powiedzieć.”

Radny Józef Lutomirski

„Dla mnie jest to sprawa bardzo niezrozumiała, dlatego że, co oznacza potencjalne zagrożenie. Możemy powiedzieć, że potencjalnym zagrożeniem są wody Zalewu Zegrzyńskiego, bo co roku jest kilka utonięć. Oznaczałoby to, że należy ochronić wysokim płotem Zalew Zegrzyński, ponieważ stwarza zagrożenie.

Jako radny Rady Miejskiej uczestniczyłem w całym procesie, jeżeli chodzi o uchwalanie planu zagospodarowania przestrzennego dla całej gminy, ponieważ w tym procesie uczestniczę od 1998r. i pamiętam zapisy poprzedniej ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym, które były bardziej ogólne. Pamiętam dobrze jak świadomie głosowałem nad przyjęciem studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Mam przed sobą zapisy ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym i nie widzę osobiście żadnych zaniechań dotyczących procedur. Uchwała o przystąpieniu do sporządzenia planu zagospodarowania przestrzennego nakłada obowiązki na Pana Burmistrza i również nie widzę jakichkolwiek zaniechań w tej sprawie, aby zostały zachwiane jakiejkolwiek procedury.

Przy uchwalaniu planu również nie widzę żadnych uchybień. Wręcz odwrotnie, jeszcze więcej zostało wykonane niż ustawa przewiduje. Jako przykład podam, że ustawa nie przewiduje, żeby radny danego okręgu konsultował projekt planu z mieszkańcami. Natomiast Pani radna Jolanta Kaczmarek konsultowała z mieszkańcami projekt planu zagospodarowania przestrzennego. Uwagi i wnioski mieszkańców i właścicieli działek, które wpłynęły do projektu planu zostały pozytywnie rozpatrzone. Jeżeli mieszkańcy protestują, mają prawo do protestów, natomiast oczekiwałbym wskazania błędów, które popełniliśmy. Robiłem to świadomie, m.in. dlatego, że w moim okręgu wyborczym byli również tacy mieszkańcy, którzy składali wnioski, żeby wskazać na terenie gminy miejsce do zagospodarowania odpadów komunalnych. Stąd też jest to dla mnie sprawa niezrozumiała. Mamy na terenie gminy prawie 14 tysięcy mieszkańców i jeżeli musimy prowadzić konsultacje to z całą gminą a nie z garstką mieszkańców. Prawo do protestowania mieszkańcy mają, ale również wszystko powinno się odbywać zgodnie z przepisami prawa- zgodnie z ustawą, która dokładnie precyzuje czynności, jakie powinniśmy wykonać.”

Sekretarz Tadeusz Kanownik

„Jeśli chodzi o zapytanie Pana radnego Lutomirskiego dotyczące odszkodowań w związku ze zmianą planu, będziemy starali się zrobić to tak, aby dotychczasowe funkcje zostały zachowane, aby te osoby, które już prowadzą działalność mogły to kontynuować. Nie

zamierzamy wprowadzać tu daleko idących zmian. Na dzień dzisiejszy one nie są protestowane. Nie wynika to z tego, że profil działalności jest uciążliwy, tylko wynika z niewłaściwego, niedbale prowadzonej działalności przez niektóre podmioty gospodarcze. Stowarzyszenie Czysta Gmina Serock nie ma uwag do działalności gospodarczej prowadzonej przez inne podmioty gospodarcze.

Jeśli chodzi o stwierdzenie, że dana inwestycja może negatywnie oddziaływać na środowisko, będziemy starali się, aby prowadzona działalność nie była uciążliwa dla środowiska.”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„W planie jest taki zapis, zgodnie z którym w Dębem można składować osady z oczyszczalni, my tego nie chcemy. Nie mieliśmy świadomości, podejrzewam, że nikt na tej sali nie miał tej świadomości, że zapis mogąca znacząco lub nie znacząco oddziaływać na środowisko można tak zinterpretować, że osady z oczyszczalni „Czajka”, można składować w Dębem. Chcemy to wyeliminować poprzez zmianę planu.

Natomiast strefa przemysłowa w Dębem pozostaje bez żadnego uszczerbku dla podmiotów prowadzących tam działalność gospodarczą, ale również dla tych, którzy mają tam działkę, ale jeszcze niczego nie prowadzili. Natomiast, jeżeli ktoś za rok czy za dwa lata powie, że będzie chciał tam składować osad z oczyszczalni, nie będzie miał takiej możliwości. Chodzi o sprecyzowanie 4-5 punktów, które chcemy wyeliminować.”

Radny Józef Lutomirski

„Chcemy mieć pewność, że nie jest to zmiana spowodowana naciskiem grupy mieszkańców, tylko chodzi o to, aby była to zmiana planu podyktowana racjonalnymi przesłankami.”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego zostało przyjęte w 2009r. Od 2009r. tak naprawdę wiele rzeczy w Dębem mogło się wydarzyć. Plan tylko uszczegóławia te rzeczy, na które pozwala studium. Od tamtej pory nic się nie wydarzyło. Inwestor składając wniosek o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, wyciągnął temat. Nie musieliśmy tego tematu rozkręcać, nie musieliśmy wychodzić do opinii publicznej, że taki argument w postaci protestu społecznego będzie bardziej przydatny do tego, aby tą inwestycję inwestora zakończyć. Idea inwestora w postaci budowy wielkiego kompostownika uzmysłowiła nam, że pod tym kompostownikiem mogą się kryć jeszcze inne zagrożenia. Kiedy zaczęliśmy bardziej analizować tą sprawę przez specjalistów w tej dziedzinie, okazuje się, że również odpady z oczyszczalni mogą być na podstawie tych przepisów kompostowane, a my tego nie chcemy. W związku z tym stąd ta inicjatywa, żeby dosyć szybko- plan zmieniamy tylko w obrębie kilku hektarów, narzucić temu bardzo szybkie tempo i w ciągu kilku miesięcy zakazać tego, żeby raz na zawsze takich konsekwencji nie ponosić. Natomiast, to co powiedział Pan radny Józef Lutomirski, ludzie mają prawo do protestu, tylko niestety w Polsce wykształciła się teraz taka sytuacja, że bez względu na wszystko ludzie protestują. Wczoraj przeprowadziliśmy z przedstawicielami Stowarzyszenia Czysta Gmina Serock początkową, dosyć brutalną rozmowę, jak mamy się szanować. Z jednej strony chcemy rozwiązać problem a z drugiej strony podpalamy pół gminy.

Będę namawiał, abyśmy te zagrożenia wyeliminowali. Uczymy się na błędach i to jest jedyne miejsce, gdzie tego rodzaju zagrożenie może powstać. Myślę, że nikt z nas nie chce, aby za rok czy kilka lat Dębe było miejscem składowania tego rodzaju rzeczy.”

Radny Józef Lutomirski

„Jestem za tym, aby wyeliminować te wszystkie zagrożenia, o których Pan Burmistrz mówił. Jednocześnie musimy pamiętać, że uchwalając plan zagospodarowania przestrzennego, zapisy,

które znalazły się w planie były również na wniosek mieszkańców. Na spotkaniach z mieszkańcami, w których uczestniczyłem, bardzo często postulowano, żeby w gminie wygospodarować teren do zagospodarowania organicznych odpadów komunalnych po to, żeby koszty odbioru odpadów komunalnych były niższe. Pamiętamy również o tym, że zgodnie z ustawą o odbiorze odpadów komunalnych, ona musi się samofinansować. Jeżeli będziemy wozić odpady gdzieś dalej, mieszkańcy za to zapłacą. Naciski społeczne były bardzo duże i proszę, żebyśmy o tym pamiętali. Mam wrażenie, że wiele osób o tym zapomniało. Przewijało się to na tych spotkaniach, w których ja uczestniczyłem. Uchwalając plan zagospodarowania przestrzennego, większość radnych Rady Miejskiej również kierowała się tym, idąc naprzeciw wnioskowi mieszkańców do planu. Na spotkaniach z mieszkańcami o to postulowano. Dlatego też miałem pełną świadomość, że wyznaczenie terenu pod tego typu działalność było merytorycznie uzasadnione. Natomiast nie da się wszystkiego przewidzieć i jeśli takie zmiany są konieczne, trzeba ich dokonać.”

Radna Jolanta Kaczmarska

„Na pierwszym spotkaniu w Dębem, gdzie wybuchł ten konflikt i pojawiła się sprawa, nie mogłam być obecna. Byłam tylko raz zawiadomiona, ale 15 minut przed spotkaniem, więc niestety nie mogłam w nim uczestniczyć. Jeśli chodzi o sołtysów, będę składała wniosek, aby sołtysi potwierdzali odbiór informacji, ponieważ informację o budowie kompostowni i składaniu protestu osobiście wszystkim doręczałam. Będąc na spotkaniach w Stanisławowie, w Dębem i w Izbicy, sołtysi Dębego i Izbicy zasłaniali się niepamięcią, że nie byli na ustaleniach planu, na debatach, o niczym nie wiedzieli. Mam żal do części sołtysów z mojego terenu, że wyrażają takie opinie krzywdzące Radę poprzedniej kadencji, która głosowała za przyjęciem planu. Szuka się winnych a tak naprawdę nie zachowano kolejności. Stowarzyszenie nie przyszło do Pana Burmistrza, nie przyszło do Rady itd. Powiedzieli, że złożą do Pana Burmistrza wniosek o zmianę planu zagospodarowania przestrzennego dla Dębego.”

Radny Sławomir Osiwała

„W pełni podzielam wystąpienie Pana radnego Józefa Lutomirskiego, który przypomniał pewną genezę tej sytuacji. Też przypominam sobie jak ważnym elementem dla charakteru i funkcjonowania naszej gminy było to, że Pan Burmistrz poprzez swoją działalność mediacyjną z mieszkańcami doprowadził do tego, że wysypisko w Dębem funkcjonowało. Oczywiście również była reakcja odwrotna, kiedy mieszkańcom w pewnym sensie zaczęło przeszkadzać pod względem uciążliwości itd. Poszły działania w drugą stronę, a więc w celu wygaszenia działalności tego składowiska, ale nie obszaru gospodarczego. Pamiętam, kiedy mówiliśmy, że aby zrekultywować teren po wygaszeniu składowiska, potrzebne są tereny też zapisane w planie zagospodarowania przestrzennego jako strefa przemysłowa. Na etapie procedowania ówczesnego planu zagospodarowania przestrzennego były dyskusje mówiące o tym, że jest to najlepsza strefa w tym momencie na utworzenie strefy przemysłowej, aby zaczęli tam funkcjonować przedsiębiorcy, którzy zainwestują, przyniosą pewne dochody dla gminy, gdzie będą mieli swoją działalność w takim obszarze, który nie będzie kolidował z ich działalnością. Popieram wypowiedź Pana Burmistrza, że być może nie byliśmy w stanie wszystkiego przewidzieć na tamtym etapie. Niedawno mieliśmy problem z Maryninem i Dębinkami – rekultywacja wyrobiska. Były skargi, że przywożone są inne odpady niż te, które mogą być przywożone. Nikt nie będzie w stanie takiego przedsiębiorcy, jeśli on sam nie będzie traktował tego terenu po swojemu, on wrzuci tam wszystko i nie przyłapiemy go na tym. Stąd nasunęło mi się pytanie. Atmosfera, która wytworzyła się wokół tego tematu, dla mnie jest jednoznaczna, dlatego teraz- do wyborów jest niedaleko. Boję się, że otwierając plan, procedura jego sporządzenia i uchwalenia nie będzie trwała miesiąc czy dwa miesiące. Sama

procedura opracowania planu jest dosyć długotrwała. Otwarcie planu spowoduje, że wejdziemy w rok następny. Będzie to rok wyborczy, gdzie wszyscy niezadowoleni zasypią ten plan skargami, uwagami, protestami i innymi rzeczami, bo będą chcieli wtedy na tym wygrać. Plan będzie w tym momencie otwarty. Będzie to pożywka dla co niektórych osób do jeszcze większego w moim przekonaniu roztrzęsienia tego zjawiska. Natomiast zadaję sobie pytanie, czy jeśli mamy otwierać plan po to, żeby go uszczegółowić o te zapisy, o których wspomniał Pan Burmistrz, czy faktycznie uszczegółowienie uchroni nas i ten plan przed i tak nieuczciwą działalnością niektórych podmiotów. Nie mamy takiej gwarancji. Może powinniśmy zadać sobie pytanie, w jaki inny sposób oprócz zmiany planu, jesteśmy w stanie bardziej restrykcyjnie podejść czy do kontroli działalności danego podmiotu gospodarczego czy ewentualnego uniemożliwienia wystąpienia niepożądanych zjawisk.”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„Pan radny ma wiele racji, jeśli chodzi o rozbudzanie emocji w przyszłym roku. Chcę powiedzieć, że ograniczamy zmianę planu tylko do tych kilku hektarów. Możliwości zgłaszania wniosków są ograniczone, one będą pochodzić od właścicieli nieruchomości, ewentualnie od właścicieli działek sąsiednich. Natomiast argumentem, który trzeba brać pod uwagę jest to, że potrafimy zmienić decyzję, jeśli uważamy, że może ona skutkować jakąś niedoskonałością.”

Radny Stanisław Krzyczkowski

„Dotarły do mnie informacje, że jednak w Dębinkach powrócił temat wywożenia odpadów. Mam obawy, czy historia nie zatoczy koła również w tym przypadku.”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„Ma Pan pełną świadomość, że przez lata ciężarówki jeździły z Dębinek ze zwirem a teraz będą przyjeżdżały z czymś innym. Czy będą przyjeżdżały z czymś co jest dozwolone, czy z czymś co jest niedozwolone. Pojawił się nowy dzierżawca terenu w Dębinkach, który zamierza rekultywować wyrobiska, która polega na zasypyaniu terenu. Jeśli chodzi o Dębinki, obroniliśmy się i mam nadzieję, że w przypadku Dębego też się obronimy, ale co można wyprzedzić, wyprzedzając należy zrobić.”

Radny Krzysztof Zakolski

„Jakie jest stanowisko Wojewody na taką decyzję odnośnie zmian planu?”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„Jeżeli proponowane zmiany będą zgodne z przepisami prawa i zostanie zachowana procedura, Wojewoda nie będzie mógł zakwestionować tej decyzji. Wojewoda bada sprawę formalną. Jeżeli dochowamy wszelkich terminów, nie widzę żadnego zagrożenia.”

(Posiedzenie wspólne Komisji opuścił radny Stanisław Krzyczkowski).

Radny Marek Biliński

„Co będzie w sytuacji, jeśli przed dokonaniem zmiany planu na tym terenie uruchomi się inna inwestycja?”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„Jest tysiące sposobów blokowania tego rodzaju inwestycji. Natomiast my chcemy na stałe wyeliminować możliwość prowadzenia tego rodzaju inwestycji.”

Sekretarz Tadeusz Kanownik

„Pozwolenie na budowę musi być poprzedzone wydaniem przez Pana Burmistrza decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach na realizację danej inwestycji, a procedura ta jest bardzo długa.”

Radna Bożena Kalinowska

„Czy w strefie gospodarczej jest jeszcze dużo terenów do wykorzystania na prowadzenie działalności gospodarczej?”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„Myślę, że połowa terenów jest zagospodarowana.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Oczywiście, że plan zagospodarowania przestrzennego jest pewną polityką, jaką gmina prowadzi wobec danego terenu i mieszkańców. Przypadek w Dębem jest tego rodzaju przypadkiem, kiedy czujemy to ewidentnie, że niezadowolenie wymanowało. Jako wieloletni samorządowiec dziwię się, że to dopiero teraz, że jest to ten moment, kiedy ludzie czując, że presja kurczenia się pewnego obszaru do życia, zamieszkania, w końcu w tak kategorię i bezpośredni sposób próbują walczyć o swoje. Taki mam odbiór tej rzeczywistości. W którymś momencie zdecydowaliśmy, że otwieramy plany na zabudowę, w zasadzie w każdym zakątku gminy i nie mówię, że na całym terenie, ale enklawy budownictwa zostały otwarte. Kierując się dobrze pojętym interesem naszych mieszkańców, bo wyobraźmy sobie, gdybyśmy tego nie robili, to pewnie ceny gruntów byłyby inne, nie pojawiłby się ten zakumulowany kapitał po stronie właścicieli nieruchomości. Dzisiaj mamy trochę to o co się prosiliśmy, że przyszli ludzie, którzy to kupili, z innej rzeczywistości, którzy nie przyjmują tego ładu, który tutaj od lat panował i wydaje im się, być może nauczeni doświadczeniami swoich rzeczywistości, w których funkcjonowali, że jak mocno tupną, nacisną, pobiegą do telewizji czy też odwołają się do dyżurnych adwokatów każdej dobrej sprawy, to sprawa zostanie załatwiona. Myślę, że my takiego komfortu prostego myślenia nie mamy i nie powinniśmy po niego sięgać. Nasze decyzje, nawet jeśli tych emocji nie było, to zawsze świadomość tego, że trochę próbujemy godzić ogień z wodą i uchwycić różne interesy, nawet te, co do których ludzie nie do końca zdają sobie sprawę, że one są albo powinny być, to jest właśnie ten przykład. Najprostszy wniosek- gdyby było w Polsce prawo, które by nakazywało każdej wspólnocie samorządowej zorganizowanie odbioru odpadów na własnym terenie, co wcale nie jest żadnym kuriozum, bo każda produkuje, to pewnie zupełnie inaczej byśmy o tym rozmawiali i z trochę większą hardością i trochę większymi argumentami w rękę. Podejście na tej zasadzie, że ja oczywiście produkuje, generuję w coraz większym zakresie, mam swoje oczekiwania i oczywiście prawa, ale jeśli przychodzi do obowiązków, to już nie ja, to na dłuższą metę jest to społeczne i nie do przyjęcia. Jeśli dołożymy do tego jeszcze ten element, że my przecież tego wysypiska czy tego obszaru nie wymyśliliśmy tym planem, że zagospodarujemy pewną rzeczywistość, która od lat ma miejsce i że tak naprawdę rozmawiamy z ludźmi, którzy mają pełną świadomość tego jakie decyzje życiowe podejmują, którzy jeśli uważają się za ludzi przewidujących rzeczywistość, to pewnie zakupując tą działkę czy dom, powinni zacząć od przeanalizowania planu i analizy ryzyka, to mamy pewien obraz jaki mamy. Cała moja analiza zmierza do takiego wniosku, że pewną stanowczość w analizowaniu i podtrzymywaniu swoich argumentów czy decyzji powinniśmy pewnie wykazać. Myślę, że ten projekt uchwały jest próbą wyjścia z tej pasywnej sytuacji, w której będziemy tylko próbowali odbijać to niezadowolenie społeczne. Wydaje mi się, że jest to roztropne działania, zwłaszcza, że nawet przez pryzmat dyskusji z Państwem, odnoszę wrażenie, że my się odwołujemy do argumentów a druga strona nie ma żadnych i odwołuje się tylko i wyłącznie do emocji. W świecie, w którym te dwie płaszczyzny

miałyby się zdarzyć i założenie, że wypracujemy jakieś realne rozwiązania, nie jest zbyt prawdopodobne. Pewnie swoje dostaniemy, ale trzeba się taktycznie dobrze w tym odnaleźć i myślę, że ten projekt uchwały jest próbą wyjścia z tej sytuacji. Jak słucham tego, co Państwo mówicie, zakładam, że nie będzie pełnej satysfakcji po drugiej stronie, bo nie chodzi nawet o kwestie przywrócenia stanu poprzedniego, tylko zamknięcia oczu i sprawienia, żeby rzeczywistość była lepsza niż jest dzisiaj i nie interesuje mnie jak to ma się zadziać, ma się to zadziać. Myślę, że naszą rolą jest osadzenie tej dyskusji w rzeczywistości i to musimy uczynić. Czy rozważana była próba sporządzenia ekspertyzy, do której moglibyśmy się odwołać, jeśli chodzi o ryzyka, które na tym terenie się pojawiają? Mam wrażenie, że rodzą się tam niestworzone podejrzenia, że nie wiadomo co tam jest i co mogłoby być i że plan daje podstawę do tego, żeby było a my co najwyżej możemy powiedzieć, że w tym planie tego nie dostrzegamy, ale wiadomo, że trzeba mieć pewną wiedzę, doświadczenie, kwalifikacje, aby w oparciu o analizę tego planu, potencjalne możliwości wykorzystania tego terenu zbadać. Pytanie, czy ewentualnie do tego moglibyśmy się odwoływać, czy Państwo tego typu analizę dopuszczacie, czy bierzecie taką ewentualność?”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„Nie będziemy robić dodatkowej analizy, ponieważ materiałem, który zapalił nam czerwoną lampkę jest wniosek inwestora do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska i opinia RDOŚ, która ukierunkowała nas, że to co my rozumiemy pod hasłem mogące znacząco oddziaływać na środowisko obejmuje takie przedsięwzięcia. Już te przedsięwzięcia są wystarczającą pobudką do tego, żeby uruchomić tą procedurę zmiany. Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska dał wyraz tego, że może to stanowić zagrożenie. Mamy już wiedzę o wiele większą poprzez merytoryczną instytucję, która nam na to zagrożenie zwróciła uwagę.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Jeśli chodzi o poprzedni wniosek inwestora, dostaliśmy informację, że strona wycofała swój wniosek i postępowanie zostało umorzone. Czy jest to prawdziwa informacja czy też fakty inaczej się mają na chwilę obecną?”

Sekretarz Tadeusz Kanownik

„Inwestor skierował do nas wniosek o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla budowy kompostowni. W związku z tym wszczęliśmy postępowania, ale tylko w kierunku kompostowni. Wystąpiliśmy do Sanepidu i RDOŚ o wydanie opinii i zapytanie, czy jest potrzebny raport oddziaływania na środowisko. Przyszło stwierdzenie, że jest potrzebny raport, w związku z tym inwestor został zobowiązany do wykonania raportu oddziaływania na środowisko. W przedłożonym raporcie inwestor rozszerzył swoją działalność o dodatkowe elementy działalności związane z gospodarką odpadami. Cały czas postępowanie prowadziliśmy tylko i wyłącznie w jednym kierunku- takie były uzgodnienia, wyrażanie opinii. Z chwilą, gdy inwestor wycofał wniosek o budowę kompostowni, umorzyliśmy całe postępowanie, ponieważ toczyło się ono tylko w tym konkretnie ograniczonym zakresie. Inwestor na naszą decyzję wniósł odwołanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Rozumiem, że inwestor nie składał żadnego nowego wniosku rozszerzającego zakres. Każde dodatkowe „wrzutki” pod tytułem- on tam robi coś innego albo coś innego będzie budował, opiera się na pewnym micie.”

Sekretarz Tadeusz Kanownik

„Inwestor musiałby rozszerzyć wniosek, my musielibyśmy zawiadomić wszystkie instytucje o rozszerzeniu wniosku. Cała procedura musiałaby być przeprowadzona od początku.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Jedno jest pewne, że odwołanie od decyzji zostało złożone i że ta sprawa ostatecznie nie jest rozstrzygnięta.

Inwestor wycofał wniosek o budowę kompostowni, my wydaliśmy decyzję o umorzeniu postępowania, od której inwestor się odwołał.”

Sekretarz Tadeusz Kanownik

„Odwołał się od tej decyzji, uzasadniając, że wycofał tylko wniosek o budowę kompostowni a nie innych spraw. Opisał, że zawarł to w raporcie itd. My tego nie uznaliśmy.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Inwestor dowodzi i twierdzi, że szerszy zakres ma jego wniosek niż tylko w zakresie kompostowni a my to podważamy.”

Sekretarz Tadeusz Kanownik

„Formalnego rozszerzenia wniosku nie było.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Czy nie powinniśmy jednak rozważyć zmniejszenia zakresu strefy zabudowy w przyległości do tych gruntów. Moim zdaniem napięcia będą następowały, to już widać. Z jednej strony za moment okaże się, że ludzie nie przyjdą już inwestować do Dębego, bo będą czuli, że gmina pod naciskiem mieszkańców zlikwiduje to przeznaczenie, mimo że dzisiaj próbujemy wysłać sygnały, że to jest miejsce dla nich i że upatrujemy w tym szansy. Czy mamy jakieś sygnały jak to jest odbierane przez przedsiębiorców? Obawiam się takiej sytuacji, że na tyle zostały rozchwiane te emocje społeczne, że będziemy mieli przepychankę pod tytułem przedsiębiorcy-mieszkańcy i czy tutaj nie należałoby rozważyć, czy jeśli są takie tereny, które jeszcze nie zostały zabudowane, ale jeszcze przysuwają te tereny, na których jest możliwość zabudowy do strefy gospodarczej, to czy należałoby jednak wziąć na siebie tego trudu i spróbować tego reglamentować i ograniczyć. Wiem, że jest to bardzo kontrowersyjne, ale po pierwsze dajemy wyraźny sygnał, że nie rezygnujemy z tej strefy a po drugie za 20 lat to będzie nam się bardzo opłacało, ponieważ nie przybiegnie ktoś kto kupi kolejną działkę jeszcze 20 metrów bliżej i nie będzie zaczynał ponownie całego tego zamieszania. Jak Państwo ustosunkowalibyście się do takiego pomysłu?”

Sekretarz Tadeusz Kanownik

„Uznajemy, że strefa ochronna jest tylko od byłego wysypiska w Dębem. Na pozostałych terenach strefa uciążliwości musi się zamykać w granicach działki inwestora, nie może wykraczać poza ten teren.”

Radny Sławomir Osiwała

„Czy nie obawiacie się Państwo, że mając świadomość, że katalog nieuciążliwości, po rozwinięciu co się pod tym słowem kryje, czy będzie można z tego katalogu wykreślić pojedyncze zwroty?”

Sekretarz Tadeusz Kanownik

„Na dzień dzisiejszy nie odpowiem jak to będzie sformułowane. Zatrudnimy planistę, który wspierając się fachowcem z dziedziny ochrony środowiska zdefiniują zapisy. Chcemy ten teren podzielić na tereny, gdzie już jest prowadzona działalność gospodarcza, wyodrębnić je i na te tereny, na których jeszcze nic się dzieje, które dalej są jako grunty rolne i wprowadzić na nich pewne ograniczenia.”

Radny Mariusz Rosiński

„Rozumiem, że proponowana zmiana planu dotyczy tylko części obszaru, gdzie znajduje się strefa inwestycyjna. Czy strefa O1- strefa gospodarowania odpadami, zostaje czy też rezygnujemy z tej strefy?”

Sekretarz Tadeusz Kanownik

„Strefa O1 musi zostać. Jest tam byłe gminne wysypisko. Doprecyzujemy zapisy w ten sposób, że nie będzie można już tam prowadzić tego rodzaju działalności.”

Radny Mariusz Rosiński

„W obecnym planie jest strefa oddziaływania. Część terenów przeznaczonych pod usługi i budownictwo mieszkaniowe wchodzi w tą strefę. Czy powstały tam jakieś domy?”

Sekretarz Tadeusz Kanownik

„Nie ma tam żadnych zabudowań. Jest możliwość budownictwa.”

Radny Mariusz Rosiński

„Nie byłem przy uchwalaniu tego planu zagospodarowania przestrzennego w poprzedniej kadencji. Zastanawiałem się mocno nad tym tematem. Analizując wszystko to co się działo, co dzisiaj zostało powiedziane, m.in. przez radnego Józefa Lutomirskiego, jeśli chodzi o procedurę uchwalania planu, wszystko było zgodne z procedurą. Zapoznałem się z treścią protokołów, nie było żadnej dyskusji w tym temacie ani na Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Przestrzennej ani też na sesji Rady Miejskiej. Nie było żadnych uwag, które dotyczyłyby gospodarki odpadami na tym terenie. Uwagi, które były zgłaszane, dotyczyły poszerzenia drogi wojewódzkiej i nikt tym tematem nie zaprzętał sobie głowy. Nagle okazało się, że jest jakiś problem. Tak jak powiedział Pan Przewodniczący, ludzie wiedzieli, gdzie kupują działkę, w jakim jest ona miejscu. Nie chciałem, żeby to wszystko było ze szkodą dla przedsiębiorców, którzy kupili tereny z myślą o tym, żeby w jakiś sposób związać swoje życie, inwestować tutaj. Analizując to wszystko, powiem, że jest trudne zadanie jak się zachować, jak głosować, co zrobić. Chciałem wstrzymać się od głosu albo być przeciwnym temu, ponieważ nie widzę istotnych możliwości, że ktoś tupnął nogą i my mamy pewne rzeczy zmieniać. Natomiast przemawia do mnie jeden argument. Pan Burmistrz powiedział, że nie chcemy na tym terenie żadnego paskudztwa, z którym będą problemy. To do mnie przemawia, że należy to zmienić i wyjść naprzeciw tym oczekiwaniom, żebyśmy nie mieli większego problemu. Jest to argument, który do mnie przemawia. Pozwala mi to na wyrobienie zdania w tym temacie. Analizowałem też poprzedni plan zagospodarowania przestrzennego z 2001r. Wszystkie te tereny były terenami rolnymi. Po uchwaleniu planu w 2014r. ludzie byli zadowoleni, bo ziemia została odrolniona, grunty były przeznaczone pod zabudowę i wszyscy byli z tego zadowoleni.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Na tle tego, o czym mówi radny Mariusz Rosiński, warto też ten argument podnieść, że beneficjenci zmiany tego planu, którzy dzięki temu, że go zmieniliśmy mogli tam sobie kupić ziemię i pobudować dom, dzisiaj przychodzą i podważają te zmiany.”

Radna Jolanta Kaczmarska

„Ludzie ci podważają autorytet Rady Miejskiej i Urzędu. Robią wszystko, żeby pokazać ludziom, jacy jesteśmy rozbici i słabi, że Urząd ukrywa przed nami pewne sprawy a my jesteśmy nieświadomi tego i głosujemy bez sensu. Warto, żebyśmy pokazali swoją prawdziwą twarz, taka jaka jest i tej Rady i poprzedniej. Bardzo mnie to zabolalo, bo cały czas udowadniają mieszkańcom, że my nic nie wiemy, nie znamy się na tym.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

Poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Serock- sekcja B1.

W głosowaniu

Projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie przy 12 głosach za- jednogłośnie (załącznik nr 7).

(Przerwa)

(Po przerwie).

6.

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nabycia prawa własności działek nr 23/16 i 23/17 położonych w obrębie Jadwisin, gm. Serock

Kierownik Referatu GP Jakub Szymański

„Działki, o których nieodpłatne nabycie będziemy występować po uzyskaniu Państwa aprobaty, położone są w Jadwisinie. Jedna z tych działek stanowi poszerzenie ul. Jabłoniowej. Droga ul. Jabłoniowa jest własnością gminy, jest to droga publiczna. Druga z działek jest drogą wewnętrzną – ul. Nad Wąwozem. Działki te są w użytkowaniu wieczystym gminy. Ten fakt będzie się dla nas wiązał z obowiązkiem uiszczania opłat rocznych z tytułu użytkowania wieczystego. W związku z tym, że te działki są własnością Skarbu Państwa w zasobie Agencji Nieruchomości Rolnych, ustawa o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa daje możliwość przejęcia na rzecz gminy nieruchomości przeznaczonych i wykorzystywanych jako drogi. Posiłkując się tymi zapisami, prowadzimy rozmowy z Agencją Nieruchomości Rolnych. Jesteśmy na dobrej drodze do tego, żeby pozyskać własność tych działek, aby gmina nie była obciążana kwotami rocznymi z tytułu użytkowania wieczystego. Własność oczywiście uzyskamy nieodpłatnie.”

Radny Jarosław Pielach

„Czy ul. Jabłoniowa zostanie przejęta aż do parku?”

Kierownik Referatu GP Jakub Szymański

„Ul. Jabłoniowa jest już własnością gminy, z tym, że jest węższa na dalszych odcinkach i będzie poszerzana do 10 metrów. Działka, którą teraz możemy przejąć jest tylko na początkowym odcinku.”

Radny Krzysztof Zakolski

„Co z ul. Nad Wąwozem?”

Kierownik Referatu GP Jakub Szymański

„Jest to druga z działek, które chcemy przejąć. Jest to droga wewnętrzna, nie ma kategorii. Z racji opłat rocznych, które musielibyśmy za nią płacić, wskazane jest jednak nabycie jej na własność.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

Poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nabycia prawa własności działek nr 23/16 i 23/17 położonych w obrębie Jadwisin, gm. Serock.

W głosowaniu

Projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie przy 11 głosach za i 1 głosie wstrzymującym (załącznik nr 8).

7.

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nadania drodze położonej we wsi Dębinki nazwy ul. Baby Jagi

Kierownik Referatu GP Jakub Szymański

„Droga objęta projektem uchwały jest drogą będącą w samoistnym posiadaniu gminy. Na chwilę obecną żadna z nieruchomości obsługiwanych za pomocą tej drogi nie jest zabudowana. Dopiero rozpoczął się tutaj proces sprzedaży działek. Osoba, która kupiła działkę przy tej drodze wystąpiła do Pana Burmistrza z wnioskiem o nadanie nazwy drodze. Z uwagi na to, że ciężko jest znaleźć nazwę, która nie występuje na terenie gminy, osoba zaproponowała nazwę ul. Baby Jagi. Wszystkie inne jej propozycje, które zgłaszała w rozmowie z nami, już występowały na terenie gminy. Dopuszcza zamiennie inną nazwę, z tym że chciałby, aby nazwa nawiązywała do postaci z bajek.”

Radny Włodzimierz Skośkiewicz

„Podkreślałem to wiele razy i na pewno znacie Państwo moje zdanie na temat głupoty i absurdu. Zaproponowana nazwa ulicy nie uzyska mojej akceptacji.”

Radny Józef Lutomirski

„Zgadzam się z uzasadnieniem wnioskodawcy dla przedmiotowej nazwy, że postać Baby Jagi występuje w folklorze, w bajkach, mitologii itd. Natomiast chciałem zauważyć jedną sprawę, że Baba Jaga w polskich bajkach jest postacią zdecydowanie negatywną. Przede wszystkim powinniśmy promować postacie pozytywne a nie negatywne. W związku z tym uważam, że powinna zostać zaproponowana inna nazwa ulicy.”

Radny Krzysztof Zakolski

„Jakie są nazwy ulic w sąsiedztwie tej drogi?”

Kierownik Referatu GP Jakub Szymański

„Nie ma żadnych nazw ulic. Właściciel nieruchomości sąsiadującej z przedmiotową drogą chciał zapoczątkować nadawanie nazw ulic w tym rejonie od postaci z bajek.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Czy jako właściciel drogi możemy z własnej inicjatywy nadać nazwę ulicy?”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„Mamy taką możliwość.”

Radna Bożena Kalinowska

„Ostatnio w Wierzbicy miałam podobny problem. Chcieliśmy nadać nazwę drodze i bardzo jest trudno znaleźć nazwę, która nie występuje na terenie gminy. Należałoby się zastanowić nad nazewnictwem ulic i wypracować jakąś formułę.”

Kierownik Referatu GP Jakub Szymański

„Chciałbym przedstawić zamiennne propozycje, które wnioskodawca zgłosił: ul. Jasia i Małgosi, ul. Żwirka i Muchomorka oraz ul. Mchu i Paproci.”

Radny Krzysztof Zakolski

„Proponuję nazwę ul. Paproci.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Na sesję wróci ten projekt uchwały z propozycją zmiany nazwy na ul. Paproci.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

Poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania drodze położonej we wsi Dębinki nazwy ul. Baby Jagi.

W głosowaniu

Projekt uchwały został odrzucony przy 11 głosach przeciw i 1 głosie wstrzymującym (załącznik nr 9).

8.

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nadania drodze położonej we wsi Marynino gm. Serock nazwy ul. Waniliowa

Kierownik Referatu GP Jakub Szymański

„Droga jest położona przy drodze powiatowej prowadzącej przez Marynino, łącząca drogę krajową nr 62 z drogą powiatową prowadzącą na Nasielsk. Droga jest własnością jednego właściciela- osoby fizycznej. Na chwilę obecną działki zlokalizowane wzdłuż drogi są niezabudowane. Zaproponowana nazwa ul. Waniliowa nie występuje na terenie gminy. W sąsiedztwie tej drogi jest m.in. ul. Cynamonowa.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

Poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania drodze położonej we wsi Marynino gm. Serock nazwy ul. Waniliowa.

W głosowaniu

Projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie przy 12 głosach za- jednogłośnie (załącznik nr 10).

9.

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nadania drodze położonej we wsi Marynino nazwy ul. Leśny Zakątek

Kierownik Referatu GP Jakub Szymański

„Działka jest położona w Maryninie. Jest to droga wewnętrzna. Przy drodze brak jest zabudowań. Zaproponowana nazwa ul. Leśny Zakątek nie występuje na terenie gminy.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

Poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania drodze położonej we wsi Marynino nazwy ul. Leśny Zakątek.

W głosowaniu

Projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie przy 11 głosach za i 1 głosie wstrzymującym (załącznik nr 11).

10.

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nadania drodze położonej we wsi Skubianka nazwy ul. Przylesie

Kierownik Referatu GP Jakub Szymański

„Działka jest położona w Skubiance, stanowi przedłużenie ul. Borówkowej w Dosinie. Przy drodze w tej chwili pojedyncze domy są w budowie. Jest to droga w posiadaniu gminy, jest ona sukcesywnie budowana, poszerzenia są przejmowane na własność. Proponowana nazwa to ul. Przylesie.”

Radny Marek Biliński

„Uważam, że jest to bardzo ładna nazwa. Proponuję, żeby taką nazwę przyjąć.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Mam jedną wątpliwość dotyczącą nazwy. Czy sformułowanie „Przylesie” jest poprawne z punktu widzenia językowego?”

Radny Marek Biliński

„Z taką nazwą ulicy spotkałem się w gminie Nieporęt.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

Poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania drodze położonej we wsi Skubianka nazwy ul. Przylesie.

W głosowaniu

Projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie przy 10 głosach za i 2 głosach wstrzymujących (załącznik nr 12).

10a.

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nadania drodze położonej we wsi Dosin gm. Serock nazwy ul. Rozalii

Kierownik Referatu GP Jakub Szymański

„Projekt uchwały dotyczy drogi prywatnej położonej w Dosinie, jest to droga wewnętrzna odchodząca od przedłużenia ul. Długiej. Współwłaściciele solidarnie wystąpili do Urzędu o nadanie drodze nazwy ul. Rozalii. Nazwa ta ma nawiązywać do nieżyjącej dawnej właścicieli tej ziemi, po której wszyscy odziedziczyli własność gruntu.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Pamiętam, że odrzucaliśmy wnioski o nadanie nazw ulicy, które opierały się na tym, że ktoś przywoływał imiona babci czy dziadka. Pojawi się później taki ruch, że ludzie będą wnioskowali o nadanie nazwy ulicy, które będzie zawierało imię babci czy dziadka.

Jest to o tyle delikatna kwestia, że gdyby się w uzasadnieniu nie pojawiło odwołanie do byłej właścicielki, nie budzi to moich żadnych wątpliwości, ponieważ ta nazwa bardzo ładnie brzmi. W związku z tym chciałbym zaproponować wykreślenie w treści uzasadnienia zdania: „Wnioskodawcy swój wybór argumentują faktem, że przedmiotowe działki dziedziczone są po zmarłej właścicielce gruntu, Pani Rozalii Dąbrowskiej.”

(Na posiedzenie wspólne Komisji przybył radny Krzysztof Bońkowski).

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

Poddał pod głosowanie zmianę treści uzasadnienia do projektu uchwały polegającą na wykreśleniu zdania: „*Wnioskodawcy swój wybór argumentują faktem, że przedmiotowe działki dziedziczone są po zmarłej właścicielce gruntu, Pani Rozalii Dąbrowskiej.*”

W głosowaniu

Zmiana została przyjęta przy 11 głosach za i 2 głosach wstrzymujących.

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

Poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania drodze położonej we wsi Dosin gm. Serock nazwy ul. Rozalii wraz z przyjętą poprawką.

W głosowaniu

Projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie przy 12 głosach za i 1 głosie wstrzymującym (załącznik nr 13).

10b.

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nadania drodze położonej w Serocku nazwy ul. Nefrytowa

Kierownik Referatu GP Jakub Szymański

„Droga stanowi własność osób prywatnych. Jest to droga równoległa do ul. Radziwiłła, łączy się z ul. Warszawską. Sprawa dotycząca przedmiotowej uchwały rozpoczęła się już w 2016r. Był problem ze zlokalizowaniem części współwłaścicieli. Ostatecznie udało się to w czerwcu br. przy zaangażowaniu Straży Miejskiej. Udało się odnaleźć jednego współwłaściciela, który wyraził pisemną zgodę na nadanie nazwy. W chwili obecnej posiadamy zgody wszystkich współwłaścicieli drogi, aby nadać jej nazwę ul. Nefrytowa.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

Poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania drodze położonej w Serocku nazwy ul. Nefrytowa.

W głosowaniu

Projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie przy 13 głosach za- jednogłośnie (załącznik nr 14).

10c.

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nadania drodze położonej we wsi Wola Smolana gm. Serock nazwy

Kierownik Referatu GP Jakub Szymański

„Jest to droga prywatna. Właściciele wydzielili szereg działek budowlanych, które mają być obsługiwane za pośrednictwem tej drogi. Chcąc uporządkować numerację porządkową, zasugerowaliśmy nadanie tej drodze nazwy. Właściciele zaproponowali dwie nazwy: ul. Bażantów lub ul. Zagajnik.”

Radny Włodzimierz Skośkiewicz

„Proponuję nazwę ul. Zagajnik.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

Poddał pod głosowanie propozycję nadania drodze położonej we wsi Wola Smolana gm. Serock nazwy ul. Zagajnik.

W głosowaniu

Propozycja nazwy ul. Zagajnik została przyjęta przy 10 głosach za i 3 głosach wstrzymujących.

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

Poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania drodze położonej we wsi Wola Smolana gm. Serock nazwy ul. Zagajnik.

W głosowaniu

Projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie przy 10 głosach za i 3 głosach wstrzymujących (załącznik nr 15).

11.

Sprawy różne

Radna Jolanta Kaczmarek

„Chciałabym ponownie poprosić o ustawienie lustra w okolicach skweru w Dębem. Mieszkańcy zgłaszają, że jest bardzo zła widoczność na drodze powiatowej w Dębem, przy wjeździe do Dębego, gdzie łączy się droga gminna z drogą nad rzekę.”

Radny Sławomir Osiwała

„Chciałabym poprosić o wystąpienie do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad z prośbą o wycinkę lub przeprowadzenie pielęgnacji drzew znajdujących się na skarpie przy starych schodach, które prowadzą do szkoły w Zegrzu, w kierunku przystanku. Niektóre z tych drzew mogą stanowić zagrożenie dla przechodniów.”

Radny Józef Lutomiński

„Chciałabym ponownie poprosić o wystąpienie do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad dotyczącą zastoiska wody przy drodze serwisowej w Stasim Lesie. Brak jest tam skutecznego odpływu.

Na hydroforni w Stasim Lesie pojawiło się hasło – stany skupienia. Co to hasło oznacza?”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„Jeśli chodzi o zastoisko wody w Stasim Lesie, w związku z tym, że nie ma tam możliwości miejscowego rozprowadzenia wody, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podejmie działania mające na celu zrobienie przepustów pod tą drogą.

Jeżeli chodzi o hydrofornię, Pan Dyrektor Błachnio podjął się bardzo ciekawej koncepcji, że wszystkie stacje uzdatniania wody odrestauruje i namaluje na nich pewną myśl związaną z wodą. Pisaliśmy o tym na stronie internetowej, jest to szerszy projekt, że wszystkie stacje uzdatniania wody będą kolorystycznie tematycznie jednakowe i będą obrazowały wodę jako wartość.”

Radny Krzysztof Zakolski

„Chciałabym zapytać o kwestię przejazdu przez teren wspólnoty gruntowej we wsi Gąsiorowo. Jak wygląda sytuacja?”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„Jest to problem nie do rozwiązania, ponieważ tam nigdy nie było publicznej drogi. Ludzie przez lata jeździli po polach, jest wyjeżdżony ślad. Droga ta w terenie istnieje, natomiast z formalno- prawnego punktu widzenia nie istnieje. Jeśli się tego nie wykupi lub nie urządzi w sposób cywilizowany, tzn. nie zgromadzi się wszystkich dokumentów, drogi tam nie będzie. My specjalnie w tym interesu nie mamy, ponieważ nie jeżdżą tam nasi mieszkańcy, ale mieszkańcy gminy Zatory. Wielokrotnie rozmawialiśmy na ten temat z gminą Zatory, ale oni też nie są zainteresowani.”

Radny Mariusz Rosiński

„Mam pytanie dotyczące przebudowy ul. Warszawskiej i ul. Pułtuskiej. Czy wiadomo kiedy zakończy się ta inwestycja?”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„Nie ma mechanizmu dotyczące zobowiązania wykonawcy do zakończenia robót. Myślę, że roboty powinny być zakończone w przeciągu dwóch tygodni.”

Radny Mariusz Rosiński

„Czy dzieje się coś w zakresie współpracy partnerskiej z Węgrami? Czy były prowadzone rozmowy od czasu podpisania umowy w zakresie wymiany młodzieży?”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„Od wizyty w Serocku jest cisza, nie były prowadzone żadne rozmowy. Trudno ocenić dlaczego w tej materii niewiele się dzieje.”

Radny Mariusz Rosiński

„Jaki jest powód uchYLENIA uchwał o przystąpieniu do zmiany miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego?”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„Uchwały zostały uchylone tylko w części, w punkcie dotyczącym zasad sytuowania nośników reklamowych.”

Radny Sławomir Osiwała

„Nie wiem dokładnie jak teraz przebiegają granice podziału w Zegrzu przy szkole w kierunku osiedla, który właściciel do którego miejsca ma swój teren. Chciałbym mieć zapewnienie, że droga dla dzieci do szkoły będzie w dalszym ciągu aktualna. Zwracam się z prośbą o sprawdzenie w jakim stanie technicznym znajdują się schody przy szkole w Zegrzu i ewentualne poprawienie ich stanu.”

Radny Włodzimierz Skośkiewicz

„Czy są jakieś informacje w zakresie skrzyżowania w Borowej Górze w kierunku Jachranki? Czy będą prowadzone jakieś prace?”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„Na razie brak jest informacji w tym zakresie.”

Radny Kazimierz Sosnowski

„Chciałbym poprosić o ustawienie lustra przy drodze- ul. Szczęśliwa w Jachrance przy wyjeździe na drogę gminną.”

Radna Bożena Kalinowska

„W tej chwili trwa remont mostu w Klusku. Czy będzie to poszerzone?”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„Będzie poszerzone tak, żeby uruchomić przejścia.”

Radny Krzysztof Bońkowski

„Rada wyraziła zgodę na to, aby przystąpić do modyfikacji planów zagospodarowania przestrzennego. Rozumiem, że celem głównie jest to, żeby wykluczyć pewne zagrożenia, które się pojawiają. Niemniej dotyczy to jednej strefy. Czy dla gminy wykluczenie pewnej działalności będzie się wiązało z jakimś potencjalnym odszkodowaniem? Na terenie gminy mamy też inne strefy działalności gospodarczej. Czy nie zasadnym byłoby zastanowić się, aby również do nich wprowadzić tego rodzaju ograniczenia?”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„Strefa gospodarcza przy ul. Zakroczymskiej w Serocku nie zawiera możliwości prowadzenia gospodarki odpadami. Jeśli chodzi o strefę Dębem, chodzi o to, aby było to z minimalnym skutkiem dla istniejącej i potencjalnej działalności gospodarczej. Nie ma żadnego pomysłu, żeby cokolwiek ograniczać, tylko zrobić to w takim minimalnym stopniu, żeby to zagrożenie, które pojawiło się, nie budziło emocji i żeby również nam na przyszłość nie stworzyło żadnych kłopotów. Otwieramy dopiero dyskusję. Zakres tego przedsięwzięcia związanego ze zmianą planu będzie dopiero określony.”

Radny Krzysztof Bońkowski

„Odbyło się spotkanie z przedsiębiorcami prowadzącymi działalność w strefie gospodarczej bliżej miasta. Chciałbym poprosić o przedstawienie ustaleń ze spotkania z przedsiębiorcami prowadzącymi działalność w strefie działalności gospodarczej w Serocku.”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„Przedstawimy informację w tym zakresie.”

Radny Krzysztof Bońkowski

„Zbliża się termin w zakresie składania wniosków do budżetu. W ubiegłym roku był pomysł, który nie doszedł do skutku, aby zorganizować wspólne spotkanie z mieszkańcami, podczas którego mieliby oni możliwość składania wniosków do budżetu. Czy można byłoby poprosić o wsparcie ze strony Urzędu, oczywiście oferując swoją pomoc w tym przedsięwzięciu. Jeżeli Urząd zorganizowałby otwarte konsultacje i poinformował też mieszkańców o możliwości składania wniosków do budżetu. Czy według Państwa jest to zasadne? Jest oczywiście kwestia wypracowania odpowiedniej formuły, aby nie była ona zbyt roszczeniowa. Byłby to też ukłon w stronę budżetu obywatelskiego.

Jakiego rzędu kary umowne mogłyby być naliczone wykonawcy zadania związanego z przebudową ul. Warszawskiej i ul. Pułtuskiej?”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„Są one określone ustawowo i wynikają z umowy. Trudno dzisiaj powiedzieć ile tych dni będzie. Wydaje się, że na dzień dzisiejszy jest to już kwota około 200.000zł.”

Radny Krzysztof Bońkowski

„Jedna z mieszkańek zgłaszała prośbę o intensyfikację pieszych patroli Straży Miejskiej, szczególnie w miejscach gdzie spotyka się młodzież. Mieszkanka zgłaszała, że

w Serocku w kierunku Wierzbicy powstały dwie altanki, które zostały zdewastowane. Czy byłaby możliwość zintensyfikowania pieszych patroli Straży Miejskiej?

W Zegrzu na drodze krajowej przy dużych opadach pojawia się zastoisko wody. Brakuje tam przepustu.”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„Jest tam separator tłuszczu budowany pod jezdnią. Separator tłuszczu ma określona przepustowość. Drogowcy mówią, że jeśli sytuacja klimatyczna będzie się pogarszać, będą musieli rozbudować te separatory. Na dzień dzisiejszy ta woda schodzi, tylko w dłuższym okresie czasu. Na razie brak jest interwencji w tym zakresie.”

Radny Krzysztof Bońkowski

„Na ścieżce rowerowej od strony Jadwisina po ostatniej burzy jest dużo powalonych drzew.”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„Drzewa są już usunięte.”

Radna Jolanta Kaczmarska

„Pojawił się problem, jeśli chodzi o strefę gospodarczą w Dębem. Był pomysł wybudowania kompostowni. Na sesji Pan Burmistrz powiadomił nas, że inwestycja została wycofana. Na ten moment odbyły się kolejne spotkania z mieszkańcami w poszczególnych miejscowościach. Byłam obecna na tych spotkaniach i tam zostałam poproszona przez Państwa, którzy są przedstawicielami Stowarzyszenia Czysta Gmina Serock o zorganizowanie spotkanie z radnymi. Państwo prosili również o pomoc w sprawie zmiany planu zagospodarowania przestrzennego.”

Przedstawiciel Stowarzyszenia Czysta Gmina Serock Tomasz Buratowski

„Mieszkam w miejscowości Bolesławowo. Powiem pokrótce dlaczego wspólnie zainteresowaliśmy się tym tematem. 600 metrów od planowanej inwestycji kompostowni postawiłem sobie dom. Czynnie biorę udział i staram się też merytorycznie wejść w temat, brać udział w spotkaniach, odcinam się od plotek i wszystkich awantur. Tak jak wspomniała Pani radna Jolanta Kaczmarska te spotkania są dosyć często burzliwe. Generalnie są burzliwe dlatego, że ludzie mają różny poziom swojej wytrzymałości, jedni żyją plotkami, drudzy faktami. My dzisiaj chcieliśmy podziękować w imieniu Stowarzyszenia, że Państwo znaleźliście dla nas czas, że możemy się tutaj wspólnie spotkać z Państwem. Jest to oczywiście ogromnym plusem dla nas i dla mieszkańców. Będziemy chcieli przedstawić Państwu obywatelski projekt uchwały i pokrótce powiedzieć co chcielibyśmy, aby w tym planie zmienić. Jesteśmy po wstępnych rozmowach z przedsiębiorcami, którzy tam prowadzą swoją działalność. Chcieliśmy też zasięgnąć informacji jak oni widzą tą sytuację, ponieważ nie można komuś robić krzywdy, kto tam do tej pory istniał i prowadził działalność. Mam nadzieję, że te dwie strony zostaną połączone i będziemy rozmawiać. Mam nadzieję, że jakieś konstrukcyjne wnioski nam wnioski z tego powstaną.”

Przedstawiciel Stowarzyszenia Czysta Gmina Serock Leszek Tyl

„Od dwóch lat mieszkam w miejscowości Dębe. Wspólnie założyliśmy Stowarzyszenie Czysta Gmina Serock, połączyła nas kompostownia, ale na tą chwilę stawiamy sobie jako cel nie tylko sprawę przeciwko kompostowni, ale ogólnie, jeśli spotkaliśmy się w tym gronie, w miarę sprawnie nam to idzie, chcemy działać na rzecz ekologii w gminie Serock.”

Przedstawiciel Stowarzyszenia Czysta Gmina Serock Katarzyna Werbanowska-Pierzchanowska

„Zakupiłam dom z końcem 2011r. Również włączyłam się do Stowarzyszenia, ponieważ uważam, że jest to nasza wspólna inicjatywa, aby gmina była super i żeby wszyscy ci, którzy postanowili się przenieść do tej gminy, żeby to wszystko było czyste i ekologiczne.”

Przedstawiciel Stowarzyszenia Czysta Gmina Serock Tomasz Buratowski

„Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego gminy Serock- sekcja B, teren w Dębem jest przeznaczony na różnego rodzaju działalność, m.in. jest to też działalność związana z gospodarowaniem odpadami. Z racji tego, że blisko jest tam nieczynne już wysypisko, wydaje się to dość logiczne, aby na tym terenie tego typu rzeczy robić. Niemniej jednak problem jaki powstał to nie jest problem tego, że tam ktoś gospodaruje śmieciami. Problem jest taki, że mamy tam kilku inwestorów, którzy w tym biznesie śmieciowym się obracają. Niestety, jeśli chodzi o działalność jednego z inwestorów, który starał się otrzymać pozwolenie na kompostowanie odpadów, później też występował o tzw. pozwolenia zintegrowane, żeby kompleksowo zbierać śmieci, uważam z całym przekonaniem (zapoznałem się z historią prowadzenia działalności przez tego inwestora, czym się zajmował, jakie były skargi, zażalenia co do jakości prowadzenia działalności), mówimy, że tego typu działalność jest to działalność wysokiego ryzyka dla mieszkańców terenów ościennych. Jeśli wyobrażymy sobie, że tego typu inwestycja jednak powstałaby w tym miejscu, w moim odczuciu, gdyby zarządzał nią ten inwestor, byłby to ogromny problem. Jeśli w tej chwili mamy taką sytuację, że ta działalność jest prowadzona niezgodnie z planem. Ostatnio otrzymałem informację, że była przeprowadzona kontrola na tym terenie i znowu były stwierdzone nieprawidłowości. Nie zdarza się to po raz pierwszy. Jest to kolejny raz, kiedy coś się robi nieprawidłowo. Wyobraźcie sobie Państwo, że taka osoba, która nie budzi naszego zaufania i wiarygodności, będzie rozwijać swoją działalność w taki a nie inny sposób, uważam, że realnie jest to dla nas zagrożenie, że gdy się to uruchomi, będzie tylko gorzej. Wczoraj rozmawialiśmy z Panem Burmistrzem, że Państwo trochę już wiecie na temat tego problemu, został on przedstawiony przez Pana Burmistrza. Dopuszczenie działalności gospodarowania odpadami to była jedna z części tego planu. Widząc ryzyka, które tam są, chcielibyśmy jako mieszkańcy, aby dość mocno ograniczyć tą działalność. Niech będą tam składy, centra logistyczne, natomiast mówię o samych odpadach. Jeśli Państwo zgadzacie się lub nie, ponieważ każdy z Państwa indywidualnie może do tego podejść, to mam prośbę o chwilę komentarza. Z całym szacunkiem, ten teren wokół wysypiska jest terenem z natury śmierdzącym. Natomiast można tam robić innego rodzaju działalności, niekoniecznie tego typu. Wygląda to tak, że zamykamy wysypisko śmieci i obok tego rozpoczynamy biznes śmieciowy prywatny. Czy nam o to chodziło? Moje rozumienie jest takie, że ponieważ małe instalacje regionalne są zamykane, to robienie w tym samym miejscu podobnego czegoś (mówię konkretnie o kompostowni a nie o sortowaniu odpadów), moim zdaniem jest nie do końca trafnym założeniem. Dlatego my przygotowaliśmy wspólnie projekt uchwały (załącznik nr 16) i chcemy Państwu poddać do dyskusji, abyście Państwo się z tym zaznajomili i powiedzieli czy według was to jest cel czy to jest złe. Czy nasza propozycja ma rację bytu czy nie ma racji bytu i dlaczego?

Jest to inicjatywa społeczna, żeby zmienić plan zagospodarowania, mamy też podpisy mieszkańców, którzy generalnie nie są negatywnie nastawieni do tego, że coś się tam dzieje, tylko oni obawiają się o swoje mienie. Oni chcą tam żyć normalnie, żeby tam nie śmierdziało, żeby nie było jakichś odpadów. Po drugie, wiadomo, jest to też kwestia wartości działek. Jeśli są działki przeznaczone pod przemysł, te działki też mają swoją wartość ze względu na rodzaj działalności tam prowadzonej. Niemniej jednak, jeżeli mamy tam tuż obok działki, które mają przeznaczenie pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną z dopuszczeniem usług nieuciążliwych, to z racji planu to się bardzo kłóci.

Chciałbym poznać Państwa zdanie, jak Państwo odnosicie się do tej zmiany. Pan Burmistrz wyszedł też z pewną inicjatywą, aby poddać pod głosowanie wstęp do zmiany planu.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Przed chwilą Rada Miejska pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu. Oczywiście ten dokument nie brzmiał tak jak Państwa inicjatywa. Niemniej po pierwsze nie ma żadnej sprzeczności między tym co Państwo proponujecie a tym co zostało pozytywnie zaopiniowane i będzie przedmiotem dyskusji na sesji. Żeby miarodajnie odnieść się konkretnie do tych propozycji, które Państwo tutaj złożyliście, potrzebowalibyśmy zapoznać się z tym dokumentem, wypracować stanowisko. W związku z tym deklarując życzliwość co do kierunku, muszę wprost odpowiedzieć, że ciężko jest odnieść się do konkretnych zapisów na tym etapie dyskusji. Myślę, że sama deklaracja, którą na wstępie złożyłem, że jesteśmy gotowi przystąpić do zmiany planu, ta decyzja została podjęta przez Radę jednogłośnie, otwiera ona autostradę do tego, żebyście Państwo swoje postulaty do Pana Burmistrza, jako podmiotu, który ma kompetencje do tego, żeby przygotować projekt docelowy uchwały w sprawie zmiany planu zagospodarowania przestrzennego z uwzględnieniem ewentualnie Państwa postulatów, złożyli. Zgodnie z procedurą to również trafi pod obrady Rady Miejskiej i na posiedzeniach Komisji i na sesji. Ten dokument przejdzie pełną procedurę. Będziecie Państwo mieli możliwość, aby wziąć udział w otwartej dyskusji na etapie wyłożenia i na etapie posiedzeń Komisji. Nawet, gdyby projekt przygotowany przez Pana Burmistrza nie odnosił się do wszystkich Państwa propozycji, to jeszcze zostawiamy sobie pole do dyskusji. To na tym etapie bez narażania się na jakiegokolwiek interpretowanie rzeczywistości mogę Państwu zadeklarować. Są to fakty. Dziękuję, że w końcu Państwo do nas dotarliście. Myślę, że ta dyskusja nawet w wymiarze społecznym, mogła zupełnie inaczej wyglądać, gdybyśmy zaczęli od tego spotkania. Oprócz Państwa propozycji i meritum, tą otoczką każdy indywidualnie i wszyscy tutaj zgromadzeni też zebraliśmy. Staramy się działać odpowiedzialnie, tak też potraktujemy ten temat. Myślę, że jest tutaj pełne pole do pewnego kompromisu, oczywiście cieszy mnie to też, Pan zastrzegł to na samym początku, z uwzględnieniem interesów wszystkich podmiotów, które tam funkcjonują. Jest to jeden z naszych misyjnych celów. Nie kierujemy się, przynajmniej jako Rada, indywidualnymi interesami poszczególnych podmiotów. Indywidualne postępowania pozostają w zakresie działań Burmistrza czy też innych organów, jeśli takie wystąpienia będą. Myślę, że doskonale też Państwo wiecie, że temat kompostowni, która tutaj wielokrotnie się przewinęła, w sensie formalnym pchnięty do przodu, została wydana decyzja o umorzeniu, jest odwołanie do SKO. Doprecyzowanie planu tak, żeby uniknąć rzeczy, których wspólnie nie chcemy, jest możliwe i myślę, że jest pełna zgoda co do tego, żeby w tym kierunku iść. Pewnie w szczegółach dojdziemy do takich momentów, które sprawią, że możemy mieć inny punkt widzenia na to, także zostawmy sobie trochę czasu i miejsca na to, żeby do tego dojść.”

Radny Józef Lutomirski

„Chciałbym pogratulować Stowarzyszeniu, że Państwo zdecydowaliście się założyć stowarzyszenie i swoje problemy, które macie, w ten sposób rozwiązywać. Wydaje mi się, że wszyscy oczekujemy na merytoryczną dyskusję, która doprowadzi do tego, że uda się rozwiązać nurtujące Państwa problemy. Chciałbym jednocześnie zwrócić Państwu uwagę, że Rada Miejska może działać tylko w ramach prawa. Jeśli chodzi o cały proces uchwalania planu zagospodarowania przestrzennego, jest to długi i dosyć skomplikowany proces. Poza granice wynikające z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wyjść nie możemy. Gdybyśmy wyszli poza te granice, nadzór wojewody taką uchwałę by nam odrzucił. Dlatego też musimy postępować zgodnie z ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Jestem tym radnym, który ma akurat dosyć bogate doświadczenie, uczestniczyłem w procesie

planistycznym już od 1998r., zatem uczestniczyłem w uchwalaniu planu dla Dębego w 2001r. oraz uczestniczyłem w całej procedurze planistycznej uchwalania planu w 2014r. Chciałem jednoznacznie stwierdzić, że w moim przekonaniu cała procedura została przyjęta zgodnie z zasadami wynikającymi z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Wojewoda nie miał najmniejszych zastrzeżeń do całej procedury. Zapis, który znalazł się w Państwa sektorze planistycznym wynikał ewidentnie z potrzeb mieszkańców. Będąc na wielu spotkaniach z mieszkańcami w wielu miejscowościach, mieszkańcy postulowali, wnioskowali o utworzenie strefy, gdzie można gospodarować odpady komunalne. Wynikało to m.in. z tego, że gmina z mocy ustawy przejęła obowiązek gospodarowania odpadami komunalnymi. Ten system się samofinansuje i mieszkańcy uważali, że przedsiębiorcy powinni mieć możliwość gospodarowania tymi odpadami, aby obniżyć koszty. Zawsze jest tak, że interes niewielkiej grupy nie oznacza, że jest wspólnym interesem całej gminy, która ma 14 tysięcy mieszkańców i te interesy są w różny sposób przedstawiane. Dlatego też radni Rady Miejskiej świadomie w moim przekonaniu, podjęli uchwałę o takim a nie innym zapisie. Ponieważ Państwo macie uwagi, ja tych uwag nie neguję, Pan Burmistrz podjął inicjatywę o zmianie planu. To co zostało podjęte kilka lat temu nie oznacza, że jest idealne. Fakt, że wszyscy radni głosowali za przyjęciem projektu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia planu zagospodarowania przestrzennego, oznacza to, że chcemy Państwa problemy rozwiązać. Również chciałem jasno powiedzieć, że obowiązuje nas w tym całym procesie procedura. Radni Rady Miejskiej będą zgodnie z tym postępować. Ustawa zabezpiecza również Państwu prawo do składania wniosków i uwag. Korzystajcie Państwo z tych zapisów, które Państwu ustawa gwarantuje. Uwagi, które są wniesione do projektu planu są zawsze wnikliwie analizowane przez Pana Burmistrza i przez Radę Miejską. Jeśli chodzi o uwagi do projektu planu uchwalonego w 2014r. takich uwag z Państwa strony nie było. Proszę wziąć pod uwagę, że Rada Miejska musi postępować zgodnie z prawem. Zgodnie z ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, plan zagospodarowania przestrzennego musi być uchwalony zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Będziemy starać się Państwa problemy rozwiązać, ale również musimy wziąć pod uwagę to, że uwagi do planu może wnieść każdy mieszkaniec gminy. Nie oznacza to, że nie wpłyną inne uwagi, które nie będą dla Państwa korzystne, tego wykluczyć się nie da. Dlatego też zachęcam Państwa do wzięcia czynnego udziału w pełnej procedurze i żebyśmy pracowali zgodnie z przepisami prawa i uchwalili plan, który będzie dobry dla Państwa i dobry dla całej gminy.”

Radny Krzysztof Bońkowski

„Jestem najmłodszym radnym i często mam inne zdanie niż moi koledzy. Niemniej w tym przypadku zgadzam się z Państwem i z pozostałymi radnymi, że należy rozwiązać problem i otwarcie podchodzić do wszelkich spraw, które zgłaszają mieszkańcy, co jest wyrazem naszej inicjatywy. Cieszy mnie również bardzo, że powstało Stowarzyszenie, bo dla mnie jest to przejaw oddolnej siły, która powoduje zorganizowanie, które z kolei powoduje, że można prowadzić dialog, tak jak każdy z Państwa może osobno prowadzić, niemniej jako Stowarzyszenie reprezentują Państwo szerszą grupę osób. Chętnie dowiem się więcej na temat innych działań proekologicznych, które będą Państwo prowadzić, gdyż w ubiegłym roku podjęliśmy działania w zakresie strategii, która jako jedno z kluczowych elementów uwzględnia ekologię. Jesteśmy gminą turystyczną. Sam często zgłaszam inicjatywy w zakresie ekologii. Niemniej też jestem przedsiębiorcą i reprezentuję często przedsiębiorców, więc odniosę się tylko do jednego stwierdzenia, które był Pan uprzejmy powiedzieć a propos granic. Trzeba pamiętać, że często jest możliwość zrobienia tzw. stref buforowych, niemniej zawsze gdzieś pojawia się granica. Ta granica wynikała, że był z dawien dawna pewien obszar, który był przeznaczony na działalność gospodarczą uciążliwą, bo mówimy o działalności nieuciążliwej, potencjalnie uciążliwej i uciążliwej. Akurat nasze działania dopuściły do tego,

że na terenie naszej gminy też działalność potencjalnie uciążliwa czy uciążliwa może wystąpić. Tak jak mówili moi przedmówcy, było to warunkowane historycznie. Dążę jednak do tego, żeby powiedzieć, że można byłoby, to o czym Pan powiedział, że obok są budynki itd. Wynika to z tego, że nie ma pól strefy itd. Ewentualnie utworzenie takiej strefy jest związane z planem zagospodarowania. Jeśli taka byłaby Państwa wola jako mieszkańców, oczywiście jesteśmy w stanie to rozważyć i w obrębie 200 metrów w linii prostej można zabezpieczyć, że mogłaby być tam prowadzona działalność bardziej uciążliwa. Pozostawiam to do późniejszej dyskusji. Dążę tylko do tego, że te granice gdzieś są i są też przedsiębiorcy, którzy chcą prowadzić działalność, chcą zarobić, chcą zatrudnić pracowników itd., ale zgodzę się z tym, że musi to pozostawać w zgodzie z interesem mieszkańców. Podsumowując powiem, że chętnie zapoznam się i z Państwa inicjatywą i dodatkowymi działaniami, bo nie ukrywam, że są one dla mnie bardzo interesujące.”

Radny Sławomir Osiwała

„Nie uczestniczyłem w spotkaniach z mieszkańcami. Jestem też radnym, który ma багаż doświadczeń. Przyznaję się, że byłem też jednym z tych, którzy brali udział w procedurze uchwalania planu. Chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz, która przykuła moją uwagę podczas Państwa wypowiedzi. Każdy z Państwa prezentując się powiedział, że od niedawna jest mieszkańcem naszej gminy. Stąd moje zdziwienie, czy Państwo w momencie, kiedy były zmiany w planie zagospodarowania nie interesowali się swoją przyszłą lokalizacją, nawet kupując swoje nieruchomości pod zabudowę mieszkaniową, wiedząc, że plan już od 2001r. obejmował tą strefę, na której dopuszczono tego typu działalność.

Z Pańskiej wypowiedzi wywnioskowałem, że nie jest problemem ani to, że jest taka strefa na terenie gminy akurat usytuowana w Dębem, ani nie jest problemem działalność, która jest tam prowadzona, oprócz jednej. Państwo macie nie tyle zastrzeżenia co do funkcjonowania na tym obszarze określonej działalności gospodarczej, tylko konkretniej jednego przedsiębiorcy. Na usprawiedliwienie powiem, że nikt nie jest w stanie przewidzieć, czy na danym terenie, który dopuszcza do określonej działalności gospodarczej, pojawi się rzetelny przedsiębiorca, traktujący swoją profesję czy wykonywanie działalności w sposób przede wszystkim zgodny z przepisami a po drugie mając również na uwadze otoczenie w jakim funkcjonuje, bo tego żaden plan, żaden zapis nie jest w stanie przewidzieć ani zabezpieczyć. Oczywiście Państwa inicjatywa czy problem, który się pojawił otworzył nam również jako radnym oczy na pewne zagrożenia, które mogą wystąpić. Jestem święcie przekonany, że jeśli zmiana, która ma nastąpić w zapisach aktualnie obowiązującego planu będzie bardziej skorygowana, w moim przekonaniu, na w pewnym sensie określenie zasad działalności na tym terenie a nie likwidowania stref, które są określone jako strefa gospodarcza, mogąca również dać możliwość rozwoju na tym terenie działalności gospodarczej.

Tak jak powiedziałem na wstępie, biorąc pod uwagę i słuszne argumenty, które Państwo przedstawiaacie, ale też mnie jako radnego, jako człowieka interesuje dlaczego Państwo od czasu, kiedy zdecydowaliście się zamieszkać w tym rejonie, kupując taką a nie inną nieruchomość, wiedząc o tym, że w bliskim otoczeniu taka strefa funkcjonuje, dzisiaj dopiero mówicie, że jest to niesłuszne, że trzeba to natychmiast zmienić a wręcz, tak jak docierają w prasie lub mediach czy z otoczenia osób, które Państwo reprezentujecie padały słowa dość niecenzuralne pod adresem i tych, którzy ten plan opracowywali i tych, którzy te decyzje podejmowali i tak jak wcześniej wspominał Pan radny Lutomirski, nie kierując się własnym interesem, nie własną działalnością gospodarczą, tylko interesem gminy, która potrzebuje również takich terenów.”

Przedstawiciel Stowarzyszenia Czysta Gmina Serock Tomasz Buratowski

„Z mojego punktu widzenia sprawa wygląda trochę inaczej. Jeżeli chodzi o studium, które generalnie jest kierunkiem rozpoczęcia budowania planów zagospodarowania terenu, poświęciliśmy bardzo dużo czasu na analizę studium. Jeśli zakwestionowałbym, że jeśli chodzi o zgodność planu zagospodarowania ze studium są tam punkty, które z punktu widzenia prawa można obalić, bo są niezgodne, to czy mamy dalej dyskutować na temat zgodności studium z planem czy też nie, czy zostawimy to na później a teraz skupimy się na zmianie tego co jest teraz czy też wrócimy do historii?

Moi dziadkowie od 1972r. posiadają działkę w Izbicy, ja się tu wychowałem. To, że dzisiaj mieszkam w Bolesławowie, nie znaczy, że nie znam tego terenu. Od urodzenia praktycznie jestem na tym terenie, więc doskonale pamiętam jak się kształtował ten teren. Nie dam sobie wmówić, że teren, o którym Pan mówi był od początku terenem przeznaczonym na działalność gospodarowania odpadami.

Chodzi nam o to, że nie jesteśmy przeciwni działaniom przedsiębiorców, którzy na tym terenie są. Chodzi nam o to, żeby ograniczyć przedsiębiorców, którzy robią tam biznes śmieciowy. W tej chwili dla terenów UP1 i UP2 idąc w kierunku ul. Krokusowej, jest tam mnóstwo terenu przeznaczonego pod działalność gospodarczą. Potencjalnie, jeżeli my siedzący w tym pokoju nie zdamy sobie sprawy, że potencjalnie rozwijanie tej strefy doprowadzić może do tego, że w tym momencie więcej tego typu przedsiębiorców na tym terenie się posadowi i ten teren i jego oddziaływanie będzie miało kolosalnie dużo większe znaczenie niż w tej chwili. Zgodzimy się co do tego, że sam teren przemysłowy jest nieduży z punktu widzenia układu terenu. To jest nasz postulat. My po pierwsze nie chcemy kasować tych ludzi, którzy tam są, natomiast chcemy w znacznym stopniu ograniczyć możliwość gospodarowania odpadami na tym terenie. To jest nasza inicjatywa.”

Radny Sławomir Osiwała

„Jeśli jest zapis, że plan dopuszcza, to nie mówi, że tylko taka może być, ale również nie może wykluczyć akurat takiej działalności. Jest to teren przeznaczony pod działalność gospodarczą. Nie wiem czy za rok czy dwa lata nie przyjdzie inny przedsiębiorca, nie wykupi od tego, który dzisiaj jest właścicielem i nie rozpocznie innej działalności.”

Przedstawiciel Stowarzyszenia Czysta Gmina Serock Tomasz Buratowski

„Powinniśmy zdać sobie teraz sprawę z tego, co Pan słusznie zauważył, że jeśli jest potencjalnie taka możliwość, to generalnie może warto nad tym usiąść i zastanowić się w ramach tego, co ma się tam odbywać, żeby móc mieć realny wpływ na to co się tam będzie działo, dlatego że my wszyscy mieszkamy w tej okolicy. Myślę, że to warto poddać dyskusji. Jeśli moglibyście się Państwo zastanowić nad tym. W 2011r. kiedy zakupywaliśmy działkę, zapoznaliśmy się z planem zagospodarowania przestrzennego, który zmienił się w 2014r. Rozmawiałem też z mieszkańcami Dębego, którzy dążyli też do tego, aby teren rolny był zmieniony na teren przeznaczony pod zabudowę mieszkaniową. Nie ma co winić radnych czy nie radnych, bo tak samo ci ludzie są winni, jak ja i my wszyscy. Chodzi o to, że każdy tam dba o swój kawałek chleba, czyli dbanie o to, czy jego działka została odrolniona. Moim zdaniem nikt z tych ludzi nie czytał się dokładnie, że tam można robić to i to, dlatego że to ich nie interesowało.

Poddam pod rozwałę to co Pan powiedział i żeby przedstawić też nasze stanowisko, żeby ta strefa była, ale żeby móc realnie kontrolować to co tam będzie.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Wróć do tego, co już powiedziałem. Nie widzę tutaj zasadniczej rozbieżności. Mogłbym nawet zaryzykować tezę, że nie widzę żadnej rozbieżności w podejściu do tematu. Wyrażamy gotowość do tego, żeby co najmniej przejrzeć ten plan pod kątem możliwości jego zmiany

z maksymalną możliwością uwzględnienia Państwa postulatów. Myślę, że teraz czas na przebrnięcie z tym dokumentem przez sesję Rady Miejskiej, wejście w życie i rzucenie tematu specjalistom, którzy zgodnie z ustawą będą musieli przepracować ten dokument i w gotowym kształcie dać go do zaopiniowania odpowiednim organom, ale też wglądu i nam jako radnym i Państwu. Jeszcze raz chciałem zadeklarować wolę współpracy i konsultacji co do Państwa oczekiwań, ale również dyskusji. Może dojdziemy do rozwiązań, które nas poróżnią i będziemy musieli w tą trudniejszą dyskusję wejść, tą gotowość chciałem dzisiaj wyrazić. Póki co, myślę, że wiemy co się zadzieje w najbliższym momencie.”

Burmistrz Sylwester Sokolnicki

„Mam przed sobą oryginały kontroli, które były na miejscu działalności inwestora. Gdybyście Państwo przeczytali te protokoły, to nadają się na scenariusz filmu Barei. Z tych protokołów wynika bowiem, że na terenie działalności inwestora jest idealnie. Zwykle jest tak, że podają to jak w prognozie pogody, gdzie mówi się, że jest mróz -10 stopni a odczuwa się -20, tak samo jest tutaj. Protokół jest idealny dla inwestora, natomiast rzeczywistość jest zupełnie inna. Druga rzecz, to chciałbym, abyśmy z tej sali wyszli nie z takim przekonaniem, że plan zagospodarowania przyjęty w 2014r. był niechlujstwem, bo mam takie wrażenie, że tak jest. Strefa gospodarcza z odpadami nie pojawiła się dlatego, że Burmistrz chciał albo Pan radny chciał, tylko to były konkretne wystąpienia potencjalnych albo już obecnych właścicieli, którzy czekali na ten plan. Nam się niestety nie powiodło z wyborem dobrej firmy planistycznej, ale tak jest w zamówieniach publicznych, że niestety nie zawsze trafi się na dobrego wykonawcę. On rzeczywiście przeciągał prace nad planem, bo rozpoczęliśmy je w 2010r. a skończyliśmy w 2014r. Nie jest tak, jak to było mówione na zebraniach, że sobie burmistrz Sokolnicki tak dogadał z inwestorem, bo to kumple i tak to załatwił. Były to konkretne wnioski konkretnych obywateli albo przedsiębiorców, żeby tam dopuścić gospodarkę odpadami. Gdyby takich wniosków nie było, zakładałam w 90%, że takiego obszaru by nie było. Trzeba więc wyjść z takim przekonaniem. To nie jest tak, że to się wzięło z kosmosu. My żyjemy w pewnej realnej rzeczywistości. Oczywiście niektórzy mają amnezję, ale też proszę, aby członkowie Stowarzyszenia i radni Rady Miejskiej po prostu przyjęli do wiadomości, że nic się nie dzieje w tej gminie od tak sobie w gabinecie burmistrza, to wszystko wynika z pewnych wniosków, postulatów itd. Jest to jedna z nielicznych gmin, która związała się planami zagospodarowania. Jeśli przejedzie się po terenie gminy, to wszystkie budynki mają swoją architekturę i to jest dzięki planom zagospodarowania. Plany to też konsekwencja, że podejmuje się nie przewidując wszystkich konsekwencji, które plan niestety może przynieść, ponieważ słowo pisane nie jest tak idealne, że można wszystko tam zawrzeć i okazuje się, że zapisy można interpretować na wszystkie strony, co oczywiście jest jakąś nauczką dla nas i mobilizacją, żeby te zapisy były bardziej konkretne i nie dające możliwości różnej innej interpretacji. Wczoraj powiedziałem jak zmieniła się interpretacja Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc. Coś nie było dopuszczalne, potem okazało się, że jest dopuszczalne.”

Przedstawiciel Stowarzyszenia Czysta Gmina Serock Tomasz Buratowski

„Odniosę się do wypowiedzi Pana Burmistrza dotyczącej kontroli inwestora. Przyniosę do gminy dokumenty odnośnie ostatnich spraw inwestora i stwierdzonych tam nieprawidłowości. Zawsze będą jakieś sprawy zapalne, to jest bez dwóch zdań, natomiast jeśli nie znajdzie się porozumienia, to faktycznie nic się tam nie robi. Poddam pod rozważenie po naszej stronie, bo my też reprezentujemy mieszkańców a mieszkańcy są różni tak jak my wszyscy tutaj siedzący. Mam nadzieję, że naprawdę uda się coś zrobić. Prośba do Państwa, myślę, że warto byłoby, abyście Państwo może przez sołtysów, może Państwo jako radni do tych ludzi dotarli. Powiem wprost, przekaz z Urzędu powinien być profesjonalny, ale też rzeczywisty, żeby ci ludzie wiedzieli co teraz się robi, żeby znowu nie domyślali się.”

Radny Józef Lutomirski

„Poruszył Pan bardzo istotną sprawę, a mianowicie komunikację między mieszkańcami. Gdy był przygotowywany plan zagospodarowania przestrzennego, radna Jolanta Kaczmarek zgłosiła się do mnie. Dyskutowaliśmy o tym, żeby zorganizowała spotkanie z mieszkańcami w sprawie planu. Takie spotkanie z mieszkańcami zorganizowała we własnym domu. Również przekazałem własne doświadczenie, ponieważ każdemu z mieszkańców do skrzynki wrzucam informację o zebraniu. Pani radna tego dokonała. Kiedy była dyskusja publiczna nad planem, Pani radna skierowała osobiście informację do mieszkańców, tego ustawa nie przewiduje. Ustawa określa konkretnie jaka jest forma informowania mieszkańców. To co wynika z ustawy zostało w 100% spełnione a mało tego, ta komunikacja była. Dlatego też zachęcam Państwa do udziału w spotkaniach organizowanych przez sołtysów. Na tych spotkaniach jest coraz więcej mieszkańców, ale trzeba przychodzić na tego typu spotkania, trzeba zadawać trudne pytania. Będę bronił Panią radną Kaczmarek, ponieważ ona zrobiła tą pracę, którą należało wykonać. Uczymy się wszyscy, my też nie jesteśmy wolni od błędów, nie jesteśmy ludźmi idealnymi. Jeszcze raz zachęcam Państwa do tego, żebyście brali udział w spotkaniach. Cieszę się, że Państwo potrafiliście się zorganizować, sformalizować swoje działanie i działać w sposób zorganizowany na rzecz dobra wspólnego.”

Radny Krzysztof Bońkowski

„Chciałbym potwierdzić słowa radnego Lutomirskiego. Tak jak wspomniałem, jako nowy radny uczyłem się, byłem też na kilku spotkaniach z planistami. To co mnie zaskoczyło osobiście to, że tak mało mieszkańców na nie przychodziło, dlatego że dużo osób składało wnioski. Tak jak Pan powiedział, każdy składał wniosek we własnym interesie, w zakresie własnej działki. W momencie, jeśli nie ma ogólnej wiedzy, po prostu ktoś się nie interesuje. Z drugiej strony może to wynikać z tego, że mam swoją działkę, to się rządę na swojej działce, a co sąsiad chce, to mnie nie interesuje. Naszą rolą jako radnych jest to rozważyć. Niemniej padały już tutaj uzasadnienia, Pan wspominał, że tam nie była planowana strefa, z tego co ja wiem, tam zawsze było wysypisko. Gdyby plan tego nie przewidywał, nie można byłoby tam tej działalności prowadzić. Można było to ograniczyć, ale tak jak wspomniałem są strefy buforowe, są różne działalności, nie zawsze wysypisko. Dodam, że będąc na tych spotkaniach już bardzo dużo się nauczyłem. Tak jak powiedział Pan radny Lutomirski zadawałem trudne pytania i kłóciłem się z planistą, żeby mi coś wyjaśnił, bo jako laik żądałem wręcz takiej informacji. Finalnie udawało mi się to wyegzekwować, więc zakładam, że tutaj w momencie, kiedy pojawi się dyskusja, czy tak jak Pani radna Kaczmarek jak zawsze powiadomi mieszkańców i będzie ta informacja, czy sołtysi w jakiś sposób się zaangażują, a przede wszystkim obecni dziś Państwo. Przychylę się do prośby, aby to była dyskusja merytoryczna a nie dyskusja na wysokim poziomie emocjonalnym, bo nikt z nas czy we władzach, które od 30 lat współuczestniczą w tworzeniu tej gminy, czy nawet taka młoda osoba jak ja, która uczy się pewnych kwestii, nie miała złego zamiaru, żeby w jakikolwiek sposób mieszkańcom przeszkodzić czy zaszkodzić.

Na koniec chciałbym przedstawić krótką puentę. W programie informacyjnym była opisana historia starszej, ubogiej mieszkanki niedużej wioski. Hodowała ona kury, by mieć kilka jajek dla siebie na strawę. Posiadała jednocześnie ziemię którą odsprzedała by wyremontować dom, mieć na chleb na starość. Działki zakupili mieszkańcy dużego miasta, wybudowali domy, przeprowadzili się na wieś. Niestety kury, jak to kury, gdakają, a kogut codziennie o 4 rano niestety piał. Napływowym sąsiadom przeszkadzał ten stan rzeczy, zgłaszali sprawę na policję i staruszka dostała mandat za zakłócanie ciszy nocnej. Jako, że sytuacja się powtarzała, staruszka musiała zabić koguta gdyż nie stać ją było na mandaty.

Nie chciałbym żeby do takiej sytuacji doszło w przypadku strefy działalności gospodarczej, chociaż rozumiem, że w pewnej perspektywie strefa i mieszkańcy muszą ze sobą współpracować.

Obecnie była to strefa, która była przeznaczona na prowadzenie gospodarki odpadami, w chwili obecnej zakładam, że zgodnie z naszą wspólną wolą zostanie to w jakiś sposób ograniczone. Nie oczekujemy jednak, że ta strefa zniknie i nagle okaże się, że zlokalizowane w niej będą wyłącznie niewielkie firmy. Zgodnie z moją wiedzą jest tam to wysypisko, które musi być zrekultywowane i monitorowane. Dążę tylko do tego, żeby też nie iść za daleko z żądaniami jak w przypadku staruszki, gdyż strefa i mieszkańcy muszą koegzystować na warunkach które były pierwotnie ustalane a obecnie są dopasowywane. Wszyscy mają dobrą wolę, chcemy pomóc i jestem przekonany, że skończy się wszystko dobrze dla każdej ze stron.”

Radna Jolanta Kaczmarek

„Bardzo Państwu dziękuję, że wzięliście udział w dzisiejszym spotkaniu. Chcę wyjaśnić, że jakiegokolwiek spotkania, jakie są organizowane, zawsze na nich jestem, zresztą Państwo tego doświadczyliście, nawet jeśli zbieram największe cięgi. Jeśli mnie nie było, to tylko z takiego powodu, że nie byłam o takim spotkaniu powiadomiona. Kiedy organizowałam spotkanie, zastępując sołtysa, bo jego obowiązkiem jest robić cykliczne spotkania z mieszkańcami. Podjęłam się tego trudu, dopytywałam, doradzałam się, zaprosiłam na to spotkanie Panów Burmistrzów. Było dużo uwag, dużo wniosków dotyczących planu, prosiłam o pomoc Pana Sekretarza. Byłam świadoma, że jest to bardzo ważna decyzja i bardzo ważny akt prawny. Ubolewam, że ten plan zlekceważył sołtys Dębego, który namawiał mieszkańców, aby wycofywali wnioski o odrobnienie czy też jakiegokolwiek zmiany. Uważałam, że jest to bardzo ważna chwila i każdy powinien przyjść, czy składa wniosek czy też nie, i zapoznać się z projektem planu. Wydawało mi się, że współpraca z innymi sołtysami układa się dobrze. Tak samo jak w sprawie kompostowni, wszyscy sołtysi byli świadomi, dostali ode mnie informację, powiedzieli, że zbierali podpisy. Zrobiłam co mogłam, co do mnie należało. Nie mam sobie nic do zarzucenia. Bardzo dziękuję, że Państwo przełamaliście tą złą passę, bo sami wiecie Państwo, że wokół mnie zaczyna panować dziwna aura. Mam nadzieję, że współpraca będzie się układała dobrze. Będę Państwa informowała o każdym fakcie na temat, który nas interesuje, który się pojawi. Jestem do Państwa dyspozycji. Bardzo dziękuję.”

Radny Włodzimierz Skośkiewicz

„Jestem w tej kadencji Przewodniczącym Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Przestrzennej, ale uczestniczyłem od 2010r. w uchwalaniu planów zagospodarowania przestrzennego. Stwierdzam, że nikt nie chciał dla nikogo źle i nadal nie chcemy. Trzeba się z nami spotykać, kontaktować, rozmawiać, zgłaszać problemy. Musimy z tego jakoś wyjść. Nikt nie zrobimy krzykiem czy wojnami, bo to do niczego nie doprowadzi.”

Radny Mariusz Rosiński

„Chciałem zwrócić uwagę na jedną rzecz. Powiedział Pan, że wszyscy radni jesteśmy w to zaangażowani. Może nie do końca tak jest. Ja jestem radnym dopiero pierwszą kadencję, w poprzedniej kadencji nie byłem radnym i nie brałem udziału w uchwalaniu tego planu. Chciałbym, żebyście mieli Państwo świadomość, że nie jest miło czytać takie komentarze o radnych, generalizując pewną sprawę, jeśli ja nie miałem na to najmniejszego wpływu. Natomiast byli radni, którzy mieli na to wpływ i nic z tym nie zrobili a teraz są obrońcami tej sprawy. Zapoznałem się z całą sprawą, jak wyglądało uchwalanie tego planu. Czytając protokoły z komisji, z sesji, wszystko zostało zrobione zgodnie z literą prawa, nie było zgłaszanych żadnych uwag w tym względzie. Byli zupełnie inne uwagi. Z tego co przeczytałem, mieszkańcy byli zadowoleni, że tyle ziemi zostało przeznaczone pod zabudowę i powoduje to rozwój. Chciałbym, żebyście Państwo mieli świadomość tego, to już padało, że każdy ma swoje interesy, przedsiębiorcy mają swoje interesy, mieszkańcy mają swoje interesy. Chodzi o to, żeby te interesy pogodzić. Jak się dowiaduję, Państwo kupili domy, mieszkali, ale nikt

z Państwa nie składał wniosków do planu. Gdzieś ta sprawa przez niedbalstwo została po prostu przeoczona, potem się okazało, że mamy problem, ale każdy powinien być świadom tego i w jakiś sposób się tym interesować. Na pewno jako radny jestem od tego i zrobię wszystko, tak jak to padło z ust radnych czy Pana Burmistrza, żeby tę sprawę rozwiązać i żeby Państwo oraz inni mieszkańcy byli tym usatysfakcjonowani. Dlatego też dzisiaj pozytywnie jednogłośnie zaopiniowaliśmy uchwałę o przystąpieniu do zmiany planu zagospodarowania. Żebyście Państwo mieli świadomość, że zrobimy wszystko, żeby to było z korzyścią dla wszystkich stron- i przedsiębiorców i mieszkańców, żeby nasza gmina była czysta, ekologiczna i się rozwijała.”

Przedstawiciel Stowarzyszenia Czysta Gmina Serock Katarzyna Werbanowska-Pierzchanowska

„Jako mieszkanka Bolesławowa, chciałabym powiedzieć w pełnej świadomości swoich słów, że nie zostałam przez nikogo poinformowana, że jakkolwiek plan zagospodarowania przestrzennego będzie zmieniany, ponieważ nie byłam zainteresowana odrośnięciem, bo nie miałam czego. Kupiłam dom z działką budowlaną. Sprawdziłam tylko coś co mogłam sprawdzić, czyli plan zagospodarowania przestrzennego. W momencie, kiedy kupowałam dom z działką- 1 grudnia 2011r., to była jedyna rzecz, którą mogłam sprawdzić. Oczywiście sprawdziłam księgę wieczyste itd. Było to coś co mnie najbardziej interesowało. Nie miałam ani nie mam żadnych ziem, więc nie byłam zainteresowana. Nie zostałam poinformowana jako mieszkanka, ponieważ nadal jestem traktowana jako nowa mieszkanka i o wielu rzeczach nie wiem od Pana sołtysa. Jako mieszkanka chciałabym być poinformowana o sprawach dotyczących miejscowości, niekoniecznie z obwieszczeń zamieszczonych w BIP.”

Przedstawiciel Stowarzyszenia Czysta Gmina Serock Leszek Tyl

„Mówicie Państwo, że jest wiele niedopatrzeń z naszej strony, że my jako mieszkańcy nie sprawdziliśmy co tam się będzie działo. Zgodzę się z tym wszystkim. Pomijając już nas nowych mieszkańców, którzy tam się wprowadziliśmy, jest tam mnóstwo ludzi, którzy mieszkają tam od urodzenia i oni też nie życzyli sobie tego typu inwestycji, łącznie z wysypiskiem. Druga sprawa, czemu nie sprawdzaliśmy zapisów planu. Czy to tak wygląda, jakbyśmy tam sobie pojechali i zobaczyli, że to ładna działka i ją kupili, inwestując całe swoje życie i tą działkę kupuję, nie sprawdzając co tam się dzieje. Kupowałam tą działkę w 2011r. i informacje, jakie dostałam w Urzędzie to takie, że wysypisko gminne zostanie zrekultywowane do 2018r. a okręg, który otacza wysypisko to działki rolne, które nie przewidują żadnej tego typu strefy, ponieważ tak jak już sprawdziliśmy tego w studium nie było. Jestem laikiem, mogłem tego nie dopatrzeć, nie zwrócić na to uwagi, ale developer, który ma tam około 50 działek i w odległości 700 metrów od tej strefy chce budować osiedle, który żyje z tego, on też tego nie sprawdził? Coś mi tu nie pasuje.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Mimo, że z dyskusji trochę to wynikło, to myślę, że ani przedstawiciele stowarzyszenia ani my tym bardziej jako radni nie po to się tutaj spotkaliśmy, żeby się wzajemnie przerzucać odpowiedzialnością kto czego nie dopełnił i dlaczego, bo to jest wtórne, nie ma to już żadnego znaczenia na tym etapie działań. Natomiast zasadnicze rzeczy sobie powiedzieliśmy. Myślę, że też mamy pełną jasność co do tego, co się za moment zadzieje. Powielam tylko apel o to, aby czujnie obok tego chodzić. Myślę, że Państwo jesteście gwarantami tego, że tak będzie. Deklarujemy wspólną wymianę informacji, ale wyczułem też, że Pan Burmistrz trochę poczuł się sprowokowany tym, że szukamy tylko dziury w całym. Osobiście mam głębokie poczucie, że od wielu lat spójnie działamy na rzecz tego, żeby ta gmina charakteryzowała się uporządkowaniem, również w sferze architektonicznej, wysoką jakością życia mieszkańców



właśnie od strony tej gospodarki śmieciowej itd. Może dlatego też na tamtym spotkaniu to wybrzmiało, Państwo może trochę poczułście, że zgłaszamy jakieś pretensje co do waszej oceny tych naszych intencji. Nie jest to zaplanowany ruch z naszej strony, raczej wynika to z tych emocji, bo czujemy, że jest to zupełnie niesprawiedliwa ocena. Jak bierzemy pod uwagę to, że jesteście tą najspokojniejszą grupą przedstawicieli własnych mieszkańców, to widzimy też jak te emocje buzują. Mamy też poczucie tego, że nie do końca rozumiemy z czego się w ogóle aż taka temperatura się w tym momencie wzięła i patrząc na to, że gdzieś wkradają się pewne wątki nie merytoryczne, co do tego trochę niepokoju na tym tle jest. Nie chciałbym mówić o tym. Działamy spójnie od wielu lat po to, żeby ta gmina była pewną wizytówką nas wszystkich. Państwo weszliście w tą wspólnotę i jest to dla nas jakiś zaszczyt. Chcemy zapewnić, chociażby przez pryzmat tej rozmowy i naszego nastawienia, że nigdy nie było innych intencji i prosić też o to, że jeśli macie jakiegokolwiek przełożenie na ludzi, którzy nerwowo przychodzą na te spotkania i doszukują się spiskowej teorii i ukrytych, tajnych i niekorzystnych dla was działań, żeby próbować wytłumaczyć, że nie ma w ogóle takiego tła, że jesteśmy gotowi do merytorycznej rozmowy na każdy temat. Działamy w sferze, w której nie da się zagwarantować 100% korzystnych rozstrzygnięć dla każdej ze stron. Mijamy tego pełną świadomość. Jest to trudność życia administracyjno-samorządowego, że często rozstrzygamy, również plan zagospodarowania przestrzennego jest próbą takiego rozstrzygnięcia, uchwycenia pewnej wypadkowej korzyści dla wszystkich, ale z założenia, że nie ma takiego stanu, gdzie wszyscy byliby zadowoleni. Również ten plan, nad którym dzisiaj próbujemy dyskutować i go zmienić, uczciwie trzeba powiedzieć, że on przyniósł wiele dobrego. 15 hektarów odrolnienia być może dało szanse na to, że nawet Państwo mogliście swoje domy wybudować. Pewnie ten kierunek utrzymamy. Jeśli przy okazji pojawiły się jakieś niezakładane ani w 2014r. ani tym bardziej wcześniej, działania, to myślę, że nie ma osoby na tej sali, której nie zależałoby na tym, żeby przeciwdziałać im, żeby spróbować reglamentować je w taki sposób, żeby dobremu wizerunkowi gminy nic się nie wydarzyło a tym bardziej ludziom, którzy na jej terenie mieszkają. Mam głęboką nadzieję, bo też z takim założeniem większość z nas a zakładam, że wszyscy chociażby do tej Rady wchodziliśmy.

Naprawdę ta komunikacja, zdajemy sobie z tego w pełni sprawę jest piętą achillesową, ale nie tylko działalności w samorządzie, coraz większą świadomość tego faktu mam. W nawale informacyjnej, gdzie człowiek lubi gazetę czy książkę i nie ma przez pół roku czasu, żeby je przeczytać, dobiecie się do Państwa nawet z kluczową informacją jest czasem heroizmem, który nie ma prawa i szansy się zdarzyć. Chciałbym też, abyśmy pewną wyrozumiałość dla siebie zachowali a nie próbowali sobie przypisywać od razu złych intencji, próby zrobienia biznesu kosztem kogoś. Jeszcze raz to podkreślę, nie było takiej intencji. Od wielu lat, myślę że świadkami są radni, którzy podejmują trud bycia radnym w ostatnich latach, naprawdę jedna z kluczowych rzeczy, na którą jako Przewodniczący zwracam uwagę i to właśnie głównie na tle planów zagospodarowania przestrzennego jest właśnie apelowanie o to, aby robić wszystko, żeby do ludzi docierać, żeby uświadomić, że to jest na tyle istotny proces, że nawet jeśli dzisiaj nie mam nawet żadnego interesu, żeby się wypowiadać, to może się okazać, że za rok już będę miał, bo jakieś moje plany życiowe sprawią, że czegoś nie będę mógł zrobić. To nie jest nasza zła wola, tylko jakaś obiektywna rzeczywistość, że po prostu nie da się dotrzeć do wszystkich w danym momencie. Nawet gdyby się udało, gdybyśmy powiedzieli ludziom, że dzisiaj decydujemy o ich losach na najbliższe 10 czy 13 lat, proszę mi wierzyć, to jest nawet przez pryzmat mojej samoświadomości, że to jest na tyle skomplikowana materia, że ja dopiero za te 10 lat tak naprawdę będę wiedział, jakie konkretne rozstrzygnięcia niekorzystne dla mnie ten plan przyniósł. Apelowalibyśmy tylko o tyle, żebyście Państwo spojrzeli na to z tej perspektywy, nawet na te nasze poczynania, i jeśli jest taka możliwość, to spróbowali przenieść tą świadomość na barki waszych mieszkańców. Parę elementów zawiodło, mamy tego pełną

świadomość, ale nie składamy broni, żeby to co da się naprawić, naprawić. Jeszcze raz dziękuję za to, że Państwo do nas dotarliście. Liczymy na otwartą komunikację.”

Przedstawiciel Stowarzyszenia Czysta Gmina Serock Tomasz Buratowski

„Dziękujemy za podsumowanie. Komunikacja przede wszystkim. Chodzi o to, że ci mieszkańcy, którzy są, reprezentują różny poziom intelektualny, różny poziom zasiedlenia. Tak jak powiedziała Pani radna, docieramy różnymi kanałami- przez stronę internetową, przez BIP, do części ludzi trzeba po prostu pójść. Myślę, że tutaj jest główny kłopot. Problem jest taki, że jeśli będą oni mieli za dużo informacji, to jest źle, ale jak później przyjdą i powiedzą, że nikt im nie powiedział, to możemy powiedzieć, ale my Państwu powiedzieliśmy, widzieliście Państwo tą informację. Chodzi o to, aby ludzie mogli sobie wybierać w tych informacjach to co ich interesuje. Bardzo dużo było takich zarzutów, że mieszkańcy czują się niedoinformowani. Po naszej stronie jest też chęć przekazywania tych informacji. Zresztą podczas rozprawy administracyjnej starałem się przedstawić fakty z raportu i porównać je z faktami. Jeżeli chodzi o ludzi, z którymi rozmawialiśmy, są różne nastawienia, jedni są po stronie Pana Burmistrza i Państwa radnych, że radni są po to, żeby nas reprezentować i na pewno nie dadzą nam zrobić krzywdy, ale jest też rzesza ludzi, którzy twierdzą inaczej i mówią, że on nas posprzedawali itd. Uczulam na tą komunikację. Jeśli Państwo możecie w jakiś sposób dać tą komunikację, dać ten fakt merytoryczny, krótki, żeby ci ludzie wiedzieli co się dzieje, jak się dzieje, to będzie bardzo duża wartość.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

„Cały nasz system małej demokracji w gminie od sołtysa, rady sołeckiej, radnych, urzędników jest tak właśnie skonstruowany, żeby ta informacja schodziła jak najniżej. Nie chodzi o to, aby kogoś wytykać palcem, ale zachęcam Państwa do tego, żeby czasami swojego sołtysa zapytać co przez ostatnie 3 miesiące robił na sesji i jakie są ważne tematy dla mieszkańców i żeby przyjąć na to spotkanie, jeśli sołtys takie zwoła. To jest takie alibi. Jak wszystko działa, to wszyscy są ojcami sukcesu, nie ma żadnego problemu. Jeśli nie zadziała, to każdy próbuje zrzucić natychmiast z siebie ten ciężar. Jest to dla mnie śmieszne, bo wiem, że ci sołtysi i byli na tej sesji i byli na wszystkich spotkaniach, bo osobiście ich ściągałymi tutaj i jeszcze apelowaliśmy i robimy to przy każdym planie- zrób spotkanie. Jest to oczywiście ich odpowiedzialność, że nie robią spotkań. Nikomu nie powiem czy nie pojadę i nie zorganizuję takiego spotkania. Oczekuję tylko odważnej postawy, jeśli się okaże, że nie zrobiłem a coś z tego wyszło. Jesteśmy odpowiedzialnymi, dorosłymi ludźmi a później przerzucanie tej odpowiedzialności informacyjnej dalej trochę jest słabe. Wymagajmy też trochę od naszych sołtysów. Oni wiedzą też doskonale, że od tego są. Będą trochę dłużej siedzieli na sesji i na pewno Państwu te wszystkie istotne wiadomości przeniosą a wszystko to o czym Państwo mówicie bierzemy sobie do serca.”

Przewodniczący Rady Artur Borkowski

Stwierdził wyczerpanie porządku posiedzenia, podziękował wszystkim za udział i zakończył wspólne posiedzenie komisji o godz. 16.20.

Protokołowała

Anna Bilińska

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Serocku

Artur Borkowski